

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok I.

Łódź, niedziela 12 sierpnia 1945 r.

Nr 38 (48)

Pokój niepodzielny

W toku wojny i w wyniku doświadczeń ostatniego ćwierćwiecza narosło w opinii wolnych narodów świata przekonanie, że pokój jest niepodzielny. Nie może być pokoju nigdzie, skoro wojna trwa w Azji i na Pacyfiku, — jak nie mogło być pokoju nigdzie, kiedy wojna toczyła się w Abisynii czy w Hiszpanii, w Polsce czy Chinach.

Nie może być na świecie pokoju, — nie może go być w istocie ani w Europie, ani w żadnym, najmniejszym i najodleglejszym od teatru wojennego kraju, dopóki większa część ludzkości bierze udział w wojnie toczącej się na największym oceanie i największym kontynencie świata. Pokój jest niepodzielny i nie można go w pełni odbudowywać w jednym miejscu, podczas gdy wojna szaleje w innym. Nie można odbudowywać gospodarki pokojowej w Europie, ani w Afryce, ani nigdzie, skoro potencjały gospodarcze mocarstw i państw wszystkich części świata służącej wojnie na Dalekim Wschodzie. Z tych samych przyczyn nie można odbudowywać ani pokojowej polityki ani moralności. Ludzkość nie może zaznać w pełni dobrodziejstw pokoju, póki wstrząsa nią dla jednych daleka, dla drugich bliska wojna.

Temu przekonaniu o niepodzielności pokoju przypisać należy przystąpienie ZSRR do wojny na Dalekim Wschodzie.

„Po pokonaniu i kapitulacji hitlerowskich Niemiec — czytamy w oświadczeniu Komisarza Ludowego Spraw Zagranicznych ZSRR Mołotowa, złożonym ambasadorowi rządu japońskiego — Japonia jest jedynym wielkim państwem, które wciąż jeszcze zamierza kontynuować wojnę...”

Przystąpienie ZSRR do wojny na Dalekim Wschodzie miało skrócić dni wojny i przyspieszyć dzień pokoju powszechnego. W oświadczeniu Mołotowa brzmi to tak:

„...rządy sojuszników zwróciły się do rządu radzieckiego z wnioskiem o przystąpienie do wojny przeciwko agresji japońskiej, aby w ten sposób przyspieszyć koniec wojny, zmniejszyć ilość ofiar i wspólnie pracować nad szybszą odbudową powszechnego pokoju... Rząd Radziecki uważa, że przez przystąpienie do wojny przyspieszy nastanie pokoju, zaoszczędzi narodom dalszych ofiar i cierpień i da narodowi japońskiemu możliwość uniknięcia niebezpieczeństw i zniszczeń, które przypadły w udziale narodowi niemieckiemu po odmowie bezwzględnej kapitulacji...”

Nazajutrz po wypowiedzeniu wojny przez ZSRR Japonia zgodziła się na warunki kapitulacji zakomunikowane jej w ultimatum Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Chin z dnia 26 lipca, do którego przystąpił Związek Radziecki.

Nie wdając się w ocenę, czy warunki kapitulacji zawarte w ultimatum z 26 lipca nie dopuszczają zachowania praw suwerennych cesarza japońskiego, skoro według ich brzmienia „władza i wpływy tych ludzi, którzy oszukali i wprowadzili w błąd naród japoński oraz wciągnęli go w awanturę wojenną celem dokonania podboju świata muszą być zlikwidowane”, — czy też ultimatum to praw miłada odnośnie suwerenności nie kwestionuje, skoro wyjmując opo spod okupacji sojuszników cztery główne japońskie wyspy macierzyste Hondo, Kiusiu, Szikoku i Jezo (Hokkaido) — a więc tym samym Tokio i wszystkie główne

Rokowania Japonii o pokój Alianci dyktują warunki

NOWY JORK (Polpress). Agencja „United Press” donosi, że odpowiedź sojuszników na propozycje kapitulacyjne Japonii zawiera następujące warunki:

Cesarz, pozostając władcą Japonii, będzie podlegał najwyższemu dowództwu sojuszników.

Cesarz upoważni japoński rząd i sztab główny do podpisania kapitulacji i wyda wszystkim dowódcom wojskowym w Japonii i w krajach okupowanych rozkaz zaprzestania walki i złożenia broni.

Zawieszenie broni nastąpi na wyspie Okinawa

LONDYN, 11.8 (Polpress). W Londynie oczekują dzisiaj formalnego ogłoszenia z Waszyngtonu, Londynu, Moskwy, Czongkingu o kapitulacji Japonii. Z dobrze poinformowanych źródeł donoszą, że wynik wstępnych rokowań pokojowych będzie ogłoszony w ciągu najbliższych 12 godzin. Zawieszenie broni ma być podpisane na wyspie Okinawa.

Autorytatywne koła marynarki wojennej informują, że po zaprzestaniu działań wojennych, przedstawiciele zwycięskich mocarstw wyłądu-

ją w Japonii, aby formalnie zakończyć rokowania pokojowe. Tymczasem jednak prowadzone są w dalszym ciągu działania wojenne aż do rozkazu ich zaprzestania.

Naród japoński sam zdecyduje o formie rządów i o ustroju Japonii.

Siły zbrojne sojuszników pozostaną w Japonii do chwili wykonania postanowień poczdamskich.

zrzuciły wielkie ładunki bomb kruszących i zapalających na miasto Kurumę i północną część wyspy Kluszu.

Święto pokoju w Anglii

LONDYN (Polpress). Po oficjalnym ogłoszeniu kapitulacji Japonii które nastąpi jedno cześnie w stolicach czterech mocarstw, Wielka Brytania będzie przez dwa dni uroczystie obchodziła zakończenie działań wojennych.

Czechosłowacja produkuje samoloty

PRAGA (Polpress). Czechosłowacka fabryka „Aero”, która początkowo remontowała samoloty dla Armii Czerwonej, obecnie produkuje 90 samolotów miesięcznie.

Są to 10-osobowe maszyny pasażerskie dla 7 podróżnych i 3 załogi. Szybkość wynosi 350 km na godzinę. Maksymalna wysokość wznoszenia 7.500 metrów.

Wybory we Francji

PARYŻ (Polpress). Agencja „France Press” donosi, że odbyło się pod przewodnictwem generała de Gaulle, nadzwyczajnie posiedzenie rady ministrów, na którym rozpatrywano sprawę wyborów do konstytuancy.

Rada ministrów zatwierdziła projekt przeprowadzenia referendum, wychodząc z założenia, że jedynie naród ma prawo zdecydować, czy ma być wybrana konstytuanta czy też ustawy konstytucyjne z roku 1875 mają pozostać w mocy.

Następnie rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o organizacji i działaniu władz państwowych do chwili wejścia w życie nowej konstytucji. Uchwalono również dekret w sprawie organizacji charakteru zgromadzenia, które ma być wybrane, przyjęto, zgodnie z zażyceniami zgromadzenia konsultatywnego, zasadę zgłoszenia na listy i zasadę wyborów proporcjonalnych.

Głosowanie będzie się odbywać w ramach departamentów, które stanowią okręgi wyborcze. Każdy departament wybierze najmniej 2 posłów, jeżeli ludność jego wynosi nie więcej niż 100 tysięcy obywateli. Jeśli liczba ta jest większa, przypada na każde dalsze 25 tysięcy mieszkańców jeden poseł. Wkrótce zostaną powzięte postanowienia dotyczące wyborów w Algierze. Referendum i wybory powszechne odbędą się 21 października br.

Opór japoński może jeszcze potrwać

LONDYN, 11.8 (Polpress). Główna kwatera wojsk brytyjskich na Dalekim Wschodzie ostrze ga, że nawet po całkowitej kapitulacji Japonii, opór wojsk rozrzuconych po wyspach może potrwać jeszcze przez czas dłuższy.

Przeciw kapitulacji

LONDYN (Polpress). Według agencji „Associated Press” radio Tokio podaje, że w Japonii utworzyła się partia, która sprzeciwia się kapitulacji, na czele opozycji stoi minister wojny.

Kaloty na Japonii

LONDYN, 11.8 (Polpress). Z Londynu donoszą, że japońska próba o pokój nie zmieniła planów generała Mac Arthura. Alianckie siły lotnicze kontynuują działania wojenne.

Komunikat admirała Niemitza

WASZYNGTON, 11.8 (Polpress). Głównodowodzący Floty sojuszniczej na Pacyfiku, admirał Niemitz, oświadczył, że wojska sojusznicze będą walczyły aż do bezwzględnej kapitulacji Japonii.

Admirał wzywa do wzmożenia czujności, gdyż zdrada i chytrych Japończyków są dobrze znane.

WASZYNGTON (Polpress). Komunikat generała Niemitza stwierdza, że podczas działań lotniczych nad Japonią w ciągu 9 i 10 sierpnia zniszczono 523 samoloty.

Dnia 10 sierpnia lotnictwo amerykańskie bombardowało wyspy japońskie na przestrzeni 600 km od Jokohamy aż do Północnego Przylądka Hołszu. Jednocześnie pancerniki brytyjskie i amerykańskie ostrzeliwały obiekty przemysłowe w Kamiszi, wielkim ośrodku ciężkiego przemysłu, położonym 37 km na północ od Tokio.

Nagasaki w gruzach

WASZYNGTON (Polpress). Komunikat z kwatery głównej wojsk amerykańskich na wyspie Guam podaje, iż zdjęcia lotnicze wykazały, że jedna trzecia miasta Nagasaki została zniszczona.

Dzielnica przemysłowa, w której mieściły się największe huty żelazne i fabryki stali, splonęła do czystej wody.

Prasa wzywa do spokoju

LONDYN, 11.8 (Polpress). Dzienniki japońskie wzywają naród do zachowania spokoju w ciężkiej chwili dziejowej nie wspominając o kapitulacji.

Tylko gazeta „Yomiuri Hochi” pociesza Japończyków, aby nie poddawali się rozpacz, lecz pokładali pełną nadzieję w tradycyjnej kulturze japońskiej, dzięki której kraj potrafił dźwignąć się z upadku.

Grad bomb

WASZYNGTON, 11.8 (Polpress) Agencja Dome donosi, że w sobotę dnia 11 sierpnia, ciężkie bombardowanie i myśliwce, startujące z Okinawy,

Częściowa demobilizacja żołnierzy W. P. Dekrety Rady Ministrów

WARSZAWA, 11.8 (Polpress). Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 10 sierpnia br. uchwaliła dekret o częściowej demobilizacji żołnierzy Armii Polskiej. Dekret przewiduje daleko idącą pomoc i poparcie ze strony rządu dla zdemobilizowanych żołnierzy, w zakresie zabezpieczenia im należytych warunków bytu.

Następnie przyjęto ostateczny tekst dekretu o

Nie jest więc paradoksem stwierdzenie, że można wypowiedzieć wojnę w imię i dla dobra pokoju, że można ją prowadzić w imię oszczędzenia ludzkości ofiar i cierpień, a cywilizacji zniszczeń i zdziwienia.

Zwyczajem idei pokoju powszechnego i jego niepodzielności — tej idei, która przyświecała konferencji Narodów Zjednoczonych w San Francisco, — tej, którą ożywia Statut Bezpieczeństwa, — tej którą powodował się Związek Radziecki przylączając się do wojny z Japonią, — jest rekojniam, że przyrodnicze siły zniszczenia, wyzwołone przez geniusz ludzką, nie posłużą już nigdy sprawie wojny.

Pokój powszechny staje się celem sam w sobie i przestaje być przerwą między dwoma wojnami, — okresem, w którym się przeżywa kryzys przesyłanej wojny i przygotowuje do przyszłej

amnestii, po uwzględnieniu poprawek przedłożonych przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej do dekretu z dnia 3 sierpnia rb., rozszerzających zakres amnestii.

Poza tym uchwalono dekrety: o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego i w związku z tym o utworzeniu urzędów oraz rad wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego o rejestracji pracowników służby zdrowia i o utworzeniu Państwowego Muzeum w Majdanku.

Ostateczne wyniki wyborów w Anglii

LONDYN, 11.8 (Polpress). Angielskie ministerstwo informacji ogłosiło ostateczne wyniki wyborów do parlamentu. Labour Party zdobyła 393 mandaty, partia liberalna — 12, niezależna Labour Party — 3, komunistki 2, Commonwealth — 1, nacjonalistki irlandzkiej — 2, Z partii opozycyjnych, konserwatyści otrzymali 189 mandatów, nacjonalistki — 2, partia narodowo-liberalna — 13, oraz irlandzka partia zjednoczenia — 9. Nadto do parlamentu wybrano 14 kandydatów niezależnych.

Hitlerowcy ukrywają się

SZTOKHOLM, 11.8 (Polpress). Prasa szwedzka donosi, że w Szwecji ukrywa się bardzo wielu wybitnych hitlerowców.

Dziennik „Aftonbladet” podaje listę działaczy narodowo-socjalistycznych przebywających w Szwecji. Na pierwszym miejscu dziennik podaje nazwisko Schumana, który był szefem wywiadu i kontrwywiadu przy niemieckiej misji wojskowej w Sztokholmie.

M. Z.

Możemy zrealizować najsmielsze marzenia albo... zniszczyć świat

Co mówi o bombie atomowej rektor Uniw. Warsz. prof. Pieńkowski

Od niepamiętnych czasów ludzie marzyli o odkryciu jakiejś zaklętej w przyrodzie siły czy też energii, która pchnęłaby ludzkość na nową drogę i wzniosła ją na najwyższy szczebel rozwoju, dając człowiekowi możliwość jednym skinieniem władczej ręki przenosić się z miejsca na miejsce, zamieniać ołów w złoto, niszczyć wrogów itd.

W naszych czasach uczeni różnych narodowości i wielu krajów trudzili się nad bardziej realnymi już pracami, bardziej zrozumiałymi dla nas, ale nie mniej pasjonującymi — nad zombardowaniem atomu i rozbięciem jądra. Początek dało odkrycie ciał promieniotwórczych przez Bacquerela, oraz Marię Curie-Skłodowską.

Dzisiaj radio donosi, że najsłynniejsi uczeni angielscy i amerykańscy rozwiązali jedno z najtrudniejszych zadań nauki współczesnej, potrafili uchwycić w swe ręce energię, powstała przy rozbięciu jądra atomu. Cały świat zelektryzowany jest wieścią o nowej broni — bombie atomowej. Użyto jej już w Japonii. Z trzystatystycznego miasta, według ostatnich komunikatów, nie zostało ani śladu. Dwudziestokrotnie mniejsza od normalnej, a posiadająca siłę niszczycielską dwu- do trzytonowej bomby — taka jest ta nowa broń.

Prace badawcze, które absorbowwały największe siły uczonego świata, nie miały na celu zastosowanie tego odkrycia w niszczycielskich wojnach. Ogromne ilości energii, powstające przy rozbięciu jądra atomowego, służą winny wyłącznie dla dobra ludzkości.

W okresie przedwojennym, równoległe z pracami uczonych amerykańskich, angielskich, francuskich i innych, prowadzone były w tej dziedzinie badania przez polskich luminarzy nauki.

Największe sukcesy na tym polu osiągnął prof. Pieńkowski wraz ze swoimi najbliższymi współpracownikami doc. Sołtanem i dr Sosnowskim. Polscy naukowcy pracowali w Instytucie Fizyki Doświadczalnej przy Uniwersytecie Warszawskim, którego kierownikiem był prof. Pieńkowski.

Instytut Fizyki Doświadczalnej wyposażony był tylko w niezbędne aparaty (dostarczone zresztą przez fundację Rockefellera) braku natomiast było najnowszych przyrządów, koniecznych przy pewnych doświadczeniach, a zakupić ich nie było można z powodu zbyt szupłych funduszy i braku poparcia ówczesnego rządu, który nie doceniał wagi przeprowadzanych badań i udzielał niedostatecznych kredytów.

Oczywiście okupacja niemiecka przerwała pracę naszych fizyków, a całe wyposażenie Instytutu zostało wywiezione do Niemiec. Prof. Pieńkowski opowiada, że w roku 1940 przybył z Berlina prof. Schumann, który interesował się bardzo badaniami naszego Instytutu. Szczególnie intensywnie, oczywiście bezskutecznie, indagował prof. Pieńkowskiego co do zastosowania jego badań dla celów wojennych.

„Żeby pojąć siłę rozrywającej bomby atomowej — mówi prof. Pieńkowski — musimy zrozumieć źródło energii, działającej w tej bombie. Kolosalna energia wyzwolana jest przy rozbięciu atomu. Uwalnianie energii wewnętrznej — atomowej polega na tym, że zakłócamy równowagę wewnętrzną jądra atomowego. Sposoby naruszania tej równowagi są różne. W naszych pracach korzystaliśmy z napięcia sieci miejskiej 110 Volt, które specjalną metodą kaskadową, zwiększaliśmy do miliona Volt. Potężne pola elektryczne powstające w ten sposób służyły do nadania olbrzymiej szybkości pociskom deutronowym, otrzymanym z tzw. ciężkiej wody, w celu zombardowania atomów litu. Jednym z produktów rozpadu tego pierwiastka są neutrony — czyste jądra atomowe bez powłoki elektrycznej.

Wyzwalająca się energia neutronu dochodziła do 14 milionów elektron-volt. Neutrony, obojętne pod względem znaku elektrycznego, mogą być wpędzone do jąder atomów ciężkich i, naruszając ich równowagę, spowodować rozpad. W ten sposób wyzwalamy w ciągu drobnego ułamka sekundy olbrzymie ilości energii, wobec których energia uży-

skana ze spalania węgla, dynamitu, i nitrogliceryny jest znikomym ułamkiem” — kończy prof. Pieńkowski.

Świat i ludzkość stają na rozdrożu. Możemy, jak powiedział Wells, stać się bogom — równi, możemy zrealizować wszystkie dawne marzenia wielkich tego świata, możemy wyruszyć na podbój przestworzy międzyplanetarnych, zdobyć nowe światy, uczynić życie lepszym, wymagającym mniej pracy, którą za nas wykonać mogą maszyny, poruszane nową energią. Możemy wnieść na nowe, wyższe poziomy życie wszystkich ludzi.

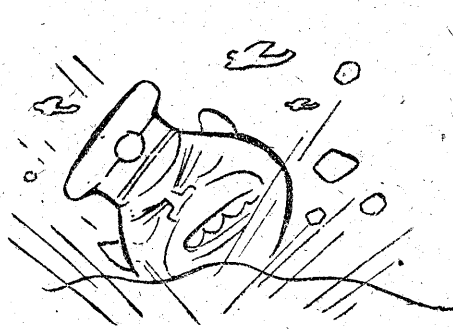
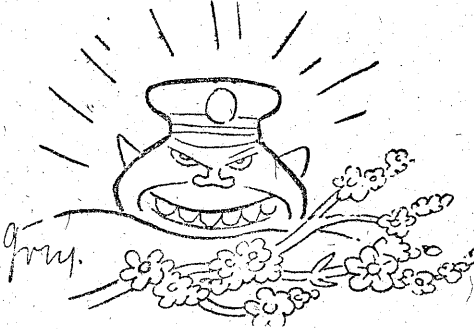
Któż zresztą ogarnie przemiany społeczne,

któ potrafi już dziś zakreślić perspektywy otwierające się przed ludzkością?

To jest jedna strona. A druga to przepaść, to całkowite zniszczenie, to koniec cywilizacji i kres życia ludzkiego. Oczywiście w tym wypadku, gdyby energia, powstała z rozbięcia atomu, wykorzystana była w dziele zniszczenia, w nowej potwornej wojnie. Wtedy świat wróciłby do życia naszych dalekich przaszczurów, wróciłby do jaskiń, do okresu kamienia łupanego, o ile w ogóle pozostałby kto przy życiu.

E. S. i T. W.
„Rzeczpospolita”

Kapitulacja Japonii



Kraj wschodzącego i zachodzącego słońca

Drugi dzień procesu Delnitsza

DELNITZ NAMAWIA DO ZDRADY

Przy sali wypełnionej, jak i poprzedniego dnia, po brzości publiczności, Sąd Specjalny w Łodzi rozpoznawał w drugim dniu rozprawy proces osk. Delnitsza.

Przed stołem sędziowskim kolejno zjawiają się świadkowie. Św. Neuman — wyrokiem sądu niemieckiego została skazana na 1 rok więzienia. Zwrócił się do Delnitsza, ten odmówił przyjęcia obrony, powołując się, iż nie wolno mu bronić Polaków, natomiast namawiał ją, żeby przyjęła wojskiste, to wówczas będzie mógł ją bronić. Świadek uległ tym namowom, przyjęła wojskiste i wówczas oskarżony podjął się jej sprawy i uzyskał złagodzenie kary do 5 mies. więzienia. Obrońca oskarżonego zapytuje: czy świadek obecnie stara się o rehabilitację. Świadek potwierdza.

DELNITZ POMAGA POLAKOM...

Dalsi świadkowie oskarżenia podają również wypadki odmowy podjęcia się obrony Polaków przez oskarżonego. Świadek obrony przytacza wypadki przeciwne. Wyrażają się o oskarżonym pochlebnie. Św. Mertz, prawnik, przytacza nowe dowody pomocy, jakie udzielał Delnitsz wielu Żydom, którym na skutek jego pomocy i starań udało się wydostać z getta i wyjechać za granicę.

Świadek oskarżony dostarczył fałszywych papierów argentyńskich oraz dał mu mieszkanie, gdzie się przez dłuższy czas ukrywał.

Na tych zeznaniach wyczerpana została lista świadków.

Obrońca oskarżonego wnosi o przerwanie rozprawy i wezwienie świadków ze strefy Komitetu Pomocy Żydom w Warszawie i w Łodzi, celem ustalenia czy pomoc oskarżonego dla Żydów miała charakter masowy, czy oskarżony działał bezinteresownie, czy też czerpał z tej pomocy zyski materialne itp., ponadto wnosi o powołanie biegłego, który by na zasadzie aktów adw. Delnitsza wypowiedział się o jego poziomie etycznym jako adwokata. Osk. Delnitsz prosi o powołanie około 50-ciu świadków, wskazanych w jego podaniu, którzy mają oświecić jego działalność obrońca na terenie Łodzi. Sąd, po naradzie, biorąc pod uwagę, że wnioski obrony nie znajdują podstaw proceduralnych, że ustalenie wskazanych okoliczności nie może mieć wpływu na treść orzeczenia o winie oskarżonego, że oskarżonemu została udzielona przez sąd pełna możliwość obrony, że spośród zbadanych przez sąd 33 świadków, 18 było z powołania oskarżonego, postanowił wnioski te odrzucić.

...I ZMUSZA RODZINĘ DO PRZYJĘCIA VOLKSLISTY

Następnie, na wniosek prokuratora, sąd odczytał zeznanie św. Planerowej i Nazdrowiczowej. To ostatnie zeznanie rzuciła na oskarżonego nader niekorzystne światło. Zeznaje ona, iż teściowa oskarżonego opowiadała jej, że zmuszał on żonę swą, a jej córkę biec do przyjęcia volkslisty, że był dzieci za mówienie po polsku, że w czasie okupacji zrobił olbrzymi majątek, że w domu przyjmował często Niemców i przyjęcia te przekształcały się w hulanki i wreszcie, że, o ile robił komus przysługi, to tylko w tym celu, ażeby ewentualnie w przyszłości mieć świadków tego. Obrońca oskarżonego domaga się, aby wiarygodność tego świadka została sprawdzona przez sądowe przesłuchanie, a wobec tego, że jak wynika ze złożonego świadectwa lekarskiego, świadek leży chory w domu, wnosł o udanie się sądu i stron na miejsce. Sąd oddalił ten wniosek, podnosząc w uzasadnieniu, że

ocena wiarygodności zeznań świadków należy wyłącznie do sądu, który w wyroku wypowie się w tej sprawie.

ROBOTNICZY ŻĄDAJĄ SUROWEGO WYROKU

Prokurator komunikuje, iż na ręce jego wpłynęło kilkanaście uchwał powziętych przez odbyt w dniu wczorajszym w poszczególnych fabrykach łódzkich zebrania robotników, w których zgromadzeni domagają się najsurowszego ukarania Delnitsza.

W ten sposób Łódź robotnicza odpowiada Delnitszowi na jego twierdzenie, iż on wyrwał na posterunku po to, by bronić i nieść pomoc Polakom. Prokurator wnosi o dołączenie tych rezolucji do aktów sprawy. Obrońca oskarżonego i oskarżony sam energicznie oponują.

Sąd Specjalny, podkreślając, iż głos robotników — władarzy miasta — nie jest dla sądu obojętny, że jednak wywieranie jakiegokolwiek sugestii na sąd wyrokujący jest sprzeczne z procedurą i uświęconą w Konstytucji zasadą niezawisłości sądu — postanowił wniosek prokuratora oddalić.

Już we wczorajszym sprawozdaniu wyraziliśmy się, iż „przesłuchanie oskarżonego dało wspaniały obraz bezstronności polskiego wymiaru sprawiedliwości”. Przytoczone wyżej postanowienie sądu stanowi nowy dowód wysokiego poziomu, na który wznosił się polski sąd. Niezawisłość sądów jest podstawową gwarancją de-

Zabezpieczenie Europy przed głodem

Konferencja UNRRA

NOWY JORK, 11.8 (Polpress). Na odbywającej się w Londynie konferencji UNRRA wygłosił przemówienie przedstawiciel Wielkiej Brytanii Noel Backer. Oświadczył on, że UNRRA rozciągnie działalność na okres najbliższych lat-10, celem zabezpieczenia Europy przed głodem. Celem UNRRA nie jest okazywanie litości, lub nagrodzenia za cierpienia i poświęcenie Indów Europy, lecz odbudowa zrujnowanych gospodarczo krajów, które bez pomocy z zewnątrz nie mogą wrócić do równowagi. Do końca sierpnia organizacja dostarczy Europie co najmniej 2 miliony ton towarów. Plan pracy na najbliższą przyszłość przewiduje dostawę 13 milionów ton.

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Clayton zaznaczył, że pomoc Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii nie może w żaden sposób zaspokoić wszystkich potrzeb krajów europejskich. Narody wyzwolone muszą wrócić do pracy produktywnej, aby były w stanie własnym wysiłkiem i własnym kosztem odbudować życie gospodarcze.

Eisenhower udał się do Moskwy

LONDYN, 11.8 (Polpress). Radio amerykańskie doniosło, że przybycie generała Eisenhowera do Moskwy oczekiwane jest w dniu 11 sierpnia br.

Traktat szwajcarsko-włoski

RZYM, 11.8 (Polpress). W dniu 11 sierpnia został podpisany traktat handlowy między Szwajcarią i Włochami, mocą którego Szwajcaria udzieliła Włochom kredytu w wysokości 80 milionów franków.

demokracji i nie należy stwarzać nawet w najbardziej oględnej i pośredniej formie, chociażby najslabszych pozorów wywierania sugestii na sąd wyrokujący.

UPIORNA NOC W INOWROCŁAWIU

W dalszym ciągu prokurator wnosi o załączenie do aktów sprawy Delnitsza wyroku niemieckiego i Sądu Specjalnego w Poznaniu z 23.7.40 w sprawie Landrata von Hirschfelda i Janitsza, oskarżonych o wymordowanie w więzieniu w Inowrocławiu 56 aresztantów-Polaków. Sprawa ta przekona sąd, uzasadnia swój wniosek prokurator, jakimi drogami kroczyła i jakimi metodami posługiwał się niemiecki wymiar sprawiedliwości. Skoro akt oskarżenia zarzeka Delnitszowi współpracę z tym wymiarem sprawiedliwości, wyświechtanie okoliczności, czym była w rzeczywistości hitlerowska „sprawiedliwość” ma istotne znaczenie dla sprawy. Sąd przychylił się do wniosku prokuratora i odczytuje powyższy wyrok.

Przy tej okazji słyszemy opis upiornej nocy w więzieniu w Inowrocławiu, nocy, jak potwornej, że nawet w redakcji sądu niemieckiego, bestialstwo, zdziwienie, sadyzm, wycucie z wszelkich uczuć ludzkich osób działających jest tak oczywiste, że wprost wydaje się nie do wiary. Rozprawa została przerwana do poniedziałku g. 9 rano. J. P.

Stefan Jaracz nie żyje

Aktorstwo polskie pogrążone w żałobie

W Otwocku pod Warszawą zmarł na gruźlicę Stefan Jaracz, jeden z najznakomitszych aktorów doby współczesnej, twórca nowoczesnych

melod pracy artystycznej w teatrze, bajownik o poziomem ideowym i etycznym aktorstwa polskiego. Pogrzeb odbędzie się we wtorek w Warszawie na koszt państwa. (o)

Powracają z Niemiec

KATOWICE, 11.8 (Polpress). Przez dworzec kolejowy w Katowicach i stacje innych większych miast śląskich przesuwały się dzienne tysiące osób.

Repatrianci, uchodzący, wracający z obozów pracy i z obozów koncentracyjnych, poszukujący swoich rodzin itd. Większość podróżnych to kobiety, matki z małymi dziećmi i dziewczęta. Wszyscy wymagają pomocy i opieki. Ostatnio do pomocy w akcji opiekuńczej stanął diecezjalny związek „Caritas”. Związek ten

zorganizował schroniska dla uchodźców i repatriantów: w Dziedzicach, Katowicach, Lublińcu, Rybniku i Tarnowskich Górach.

Poza tym pracują na peronach dworców kolejowych misje dworcowe „Caritasu”: w Katowicach, Rybniku, Lublińcu i Tarnowskich Górach. Te ostatnie placówki opiekują się zasadniczo matkami z dziećmi i dziewczętami. Pracowniczkami misji udzielają informacji, pierwszej pomocy oraz wskazują noclegi.

Terror iaszysyowski w Grecji

BELGRAD (Polpress). Według doniesień z miasta Larissa, w całej okolicy rozpoczęły się przestępstwa działaczy Eam. W ciągu ostatnich dni aresztowano kilkunastu przywódców organizacji oporu, oraz redaktora dziennika „Allotia”. Terror stosowany jest jedynie względem działaczy Eam i organizacji oporu. W mieście Valos lokal organizacji Eam został doszczętnie

zniszczony przez faszystowską bojówkę terrorystyczną. Ludność miasta Kalame ogłosiła protest publiczny przeciwko nielegalnym aresztowaniom działaczy demokratycznych i zażądała utworzenia rządu, który położyłby kres terrorystycznej działalności faszystowskiej i monarchistycznych bojówek.

Co dzień fraszka

Ceny

Stwierdza to każdy umysł głęboki,
że ceny potraw są dość wysokie.
Plus zaś podatki gastronomiczne
Ceny już będą astronomiczne.

W. L. Br.

Kres demagogii i warcholstwa

Na terenach wyzwolonej Polski praca nad uregulowaniem stosunków w przemyśle oparła się na szeroko pojętej kompetencji rad zakładowych. Rozpisane ostatnio wybory są wyrazem woli a nawet walki o utrzymanie i rozszerzenie demokratycznych praw klasy robotniczej. Są też odpowiedzią na zakusy reakcji, usiłującej rozbić jedność mas pracujących.

Inspekcja pracy w Polsce przedwrześniowej była, praktycznie biorąc, fikcją, poza którą ukrywała się wstydliwie bezradność polityki społecznej. Nacisk wielkiego przemysłu prywatnego, wobec którego gabinety sanacyjne zaciągały rozliczne zobowiązania, był tak przemożny, że w wielu wypadkach dostęp inspekcji pracy do wielkich zakładów przemysłowych był hamowany a często nawet zakazany. Długo, kiedy wielki przemysł przeszedł w ręce Państwa, — przed robotnikami otworzyły się nowe perspektywy zdobycia dobrych warunków pracy i bytowania. Ważne jest tylko, aby robotnik umiał dane mu przywileje we właściwy sposób wykorzystywać. Pomocą w tym będą mu rady zakładowe.

Centralna Komisja Porozumiewawcza Stronnictw demokratycznych ustaliła, że wybory do rad zakładowych odbywają się na zasadach parytetu. Jeśli na terenie fabrycznym brak ludzi, należących do Stronnictwa Ludowego, PPR, czy PPS — zorganizowanie rady zakładowej spada automatycznie na barki najbardziej świadomym i zasłużonym obywateli, których światopogląd demokratyczny jest ogólnie znany.

Rola rad zakładowych przy odbudowie i uruchomieniu przemysłu jest doniosła. W pierwszym rządzie narzuca im się szereg czynności gospodarczych: a więc np. zabezpieczenie bezpieczeństwa obiektów przemysłowych, obsadzenie nieczynnych chwilowo fabryk i warsztatów, opieka nad składami materiałowymi i t. p. Nie mniej ważna jest rola rad zakładowych w dziedzinie zaopatrzenia; robotnik — szczególnie łódzki — znajduje się w bardzo trudnych warunkach materialnych. Rozprawienie więc uzyskanych dla niego artykułów, organizowanie spółdzielni, inicjowanie patronatów przy zakładach przemysłowych różnego typu celem zaopatrzenia w nie robotnika, organizowanie stołówek, rozdawanie kartek żywnościowych — oto zadania rad zakładowych.

W zakresie spraw zdrowia publicznego rady dbają o rozbudowę urządzeń leczniczych i zapobiegawczych. Podnoszenie kultury higienicznej, mas, udostępnienie pomocy lekarskiej, walka z chorobami zakaźnymi, urządzenie ośrodków zdrowia przy fabrykach — oto są dalsze wytyczne dla rad zakładowych.

Bołaczek w świecie pracy jest jeszcze wiele i trzeba na nie odpowiednio reagować, wyszukiwać je. Zdarza się np. niekiedy, że właściciel przedsiębiorstwa czy też jego zarządzający często z nawyku, a jeszcze częściej kierowany interesem osobistym, wraca do szablonów sprzed września 1939 r. I tu wgląd rady zakładowej nabiera pełnego znaczenia — zarówno ze

względu na ochronę pracy jak i na cele polityczno-państwowe.

Rada zakładowa przeciwstawia szkodnictwu społecznemu, ignorowaniu i naruszaniu zasad prawnych, dba o plan pracy, jej wykonanie — jednym słowem rada zakładowa czuwa nad każdym przejawem życia robotniczego i łagodzi te bołaczki, które były chlebem codziennym w dobie przedwrześniowej, a które dzisiaj muszą być ostatecznie i to bezwzględnie usunięte z naszej rzeczywistości.

Jest to oczywiście tylko linia generalna, na której zbudowany będzie cały system — gdyż jak dotąd nie posiadamy jeszcze sprawnego aparatu wykonawczego, zaistniała stąd konieczność rozpisania wyborów do nowych rad zakładowych. Decyzją Z.Z. wybory te obejmą każdy warsztat w Polsce. W jednym i do tego krótkim terminie nie da się tej akcji przeprowadzić całkowicie. Wybory więc odbywać się będą etapami. I tak, na terenie Łodzi akcją wyborczą zainteresowano w pierwszym rzędzie wielkie gałęzie przemysłowe: przemysł włókienniczy — fa-

tryki pod dawnymi nazwami Scheibler i Grohman, Geyer, Poznański, Eittinger, Schweikert; przemysł odzieżowy: Plihal, Schicht i Kepsch; przemysł metalowy: Müller i Seidel, John, Weigt oraz instytucje użyteczności publicznej: elektrownia, gazownia, KEŁ i ŁWEKD.

Zainteresowanie wyborami olbrzymie. Zwołuje się wiece, narady, uzgadnia listy kandydatów. Ścisła współpraca PPR z bratnią partią PPS, z działaczami związkowymi i bezpartyjnymi robotnikami, gwarantują, że podstawowe postulaty robotników zostaną zrealizowane.

Wracając do technicznej strony rozpisanych wyborów, dodać należy, iż komisje wyborcze mają nie lada orzech do zgryzienia. Poszczególne zakłady wystawiają często po kilka list — wybrać spośród nich jak najbardziej właściwą to trudne zadanie. Jedno jest pewne, iż nadszedł kres demagogii i warcholstwa. Klasa robotnicza i tym razem dowiedzie swej wierności sztandarom walki o prawa dla mas robotniczych.

J. UBYSZ

WZDŁUŻ I WSZERZ POLSKI

KRAKÓW — Odbiło się tu w Odrodzonej Polsce posiedzenie Akademii Umiejętności, z udziałem ministra Oświaty ob. Wycacha oraz delegatów wszystkich wyższych uczelni polskich.

— Po zajęciu Krakowa Niemcy zrabowali i wywieźli wiele rycin z Gabinetu Rycin Polskiej Akademii Umiejętności. M. in. znajdowało się tam 12 rysunków Rembrandta.

CHRZANÓW — Fabryka lokomotyw w Chrzanowie wypuściła w czerwcu 3 parowozy nowe oraz 4 wyremontowane po dużym zniszczeniu.

POZNAŃ — Związek Samopomocy Chłopskiej zorganizował dotychczas na terenie województwa poznańskiego 30 gminnych spółdzielni.

MIECHÓW — Rozpoczęto obecnie odbudowę drugiego przelotu kolejowego tunelu koło Miechowa. Pierwszy przelot oddano do użytku publicznego już przed miesiącem.

GORLICE — Na stałe osiadła tu jednostka piechoty II Armii W.P. Pierwszą czynnością dowództwa był apel do ukrywających się po lasach dywersantów. Na wezwanie to stawili się 10 dywersantów, którzy złożyli broń. Podobnie w nowosądeckim wyszło z lasów 30 dywersantów, puszczono ich do domów.

KATOWICE — W Trybunie Robotniczej ukazał się wywiad z wojewodą śląsko-dąbrowskim gen. dyw. A. Zawadzkim na temat oczyszczania Ziemi Śląskiej z Niemców. Akcja ta budzi duże zainteresowanie w społeczeństwie, które nie zupełnie orientuje się jeszcze, kto podlega temu wysiedleniu. Gen. Zawadzki określił to we wspomnianym wywiadzie dokładnie, a mianowicie: 1) rodowici Niemcy (reichsdeutsche), a więc element napływowy, 2) „jednokarce”, a więc ci obywatele państwa polskiego do r. 1939, którzy należeli przed wojną do organizacji prohitlerowskich, 3) osobnicy z innych grup narodowościowych, którzy przed wojną lub w

czasie okupacji należeli do organizacji prohitlerowskich i czynnie występowali przeciw narodowi polskiemu, wreszcie 4) ci wszyscy, którzy sami chcą opuścić Polskę.

RABKA — W Rabce trwa w całej pełni sezon letni. Uruchomiono tam już kąpiele solankowe.

GDYNIA — Stocznia rybacka w Gdyni wykończy w najbliższych dniach budowę pierwszych łodzi rybackich.

— W Gdyni powołano do życia Komitet Załobny, który zajmie się sprawą pomordowanych w listopadzie 1939 r. zakładników gdyńskich. Jak ustalono, miejscem meczeskiej śmierci Polaków jest las w pobliżu Wejherowa. Komitet przeprowadzi ekshumację i przeniesienie zwłok oraz zorganizuje odpowiednie uroczystości ku czci pomordowanych.

PUCK — Województwo gdańskie przeznaczyło na dom wypoczynkowy dla literatów, kompozytorów i artystów słynny pałac w Rzucewie, miejscowości oddalonej o 5 km od Pucka. Historyczny ten pałac stanowił swego czasuorską rezydencję króla Jana III. Pałac posiada bogatą kolekcję dzieł sztuki i wspaniałe wnętrza, które zachowały się w nienaruszonym stanie.

KRAKÓW — Ubezpieczalnia Społeczna otwiera przy szpitalu im. Narutowicza 3-letnią szkołę pielęgniarek. Jest to trzecia z kolei szkoła tego typu w Odrodzonej Polsce.

WROCŁAW — Coraz częściej w różnych miejscowościach Śląska odnajdują się zrabowane przez Niemców z polskich zakładów przemysłowych maszyny. I tak: pełnomocnik grupy operacyjnej we Wrocławiu przewiózł i zabezpieczył zmagazynowane w szopach kamieniołomów fabryki „Roda” sprzętarki, wentylatory, silniki elektryczne, weźwownice, części rozdzielni elektrycznej, rozruszniki, muły, zawory, wywiezione przez Niemców do Krakowa, a następnie na Śląsk.

Po prostu W trosce o naszą młodzież

W kilku punktach, na ulicach Łodzi (Piotrkowska, Legionów) spotyka się „ruchome kioski” z przekąsnymi wydawnictwami przedwojennymi.

Jaż na pierwszy rzut oka można orientować się, jakiego to rodzaju wydawnictwa są rozpowszechniane. Długimi, barwnymi literami biją tytuły sensacyjnych powieści: „Błaski młodoci”, „Intryga i miłość”, „Podróż poślubna”, „Agencja matrymonialna”, „Symfonia życia i miłości”, „Sensacyjny zakład”, „Młodziej kolejowy”, „Kradzież w wagonie sygnalnym”, „Zbrodnia w czarnym jarze” i inne o treści pornograficznej i kryminalnej.

Tego rodzaju lekturą karmi czytelników różna przedwojenne wydawnictwa.

Obserwując przez dłuższą chwilę te lotne kioski, będące w posiadaniu chłopców w wieku szkolnym, łatwo stwierdzić, że konsumpcją tej brudowej literatury jest młodzież szkolna i starsza. Ta młodzież, która ciężko zapracowany pieniądz rodziców, z trudnością uzyskany na potrzeby szkolne, trwoni na tego rodzaju piśmielnictwo, płacąc od 3 do 5 zł za egzemplarz.

Jeśli taką lekturą karmi nadal będziemy naszą młodzież, nie spodziewajmy się wzrostu w kierunku uduchowienia psychicznego.

Czas dać skończyć z przedwojenną malkolonią, szerzącą demoralizację. Odpowiednie władze administracyjne, mające wydzielony o wzniosłych nazwach (Kultury i Sztuki), winny niezwłocznie zainteresować się tego rodzaju zjawiskiem.

H. KONIKOWSKI

Dyrektor czy dyktator?

Zebranie w fabryce „Zimmerranna”

W wielkiej pracowni mundurów i bielizny wojskowej „Zimmerranna” (Piotrkowska 45) odbyło się dnia 10 sierpnia zebranie pracowników. Poruszone szereg drażliwych spraw, a między nimi niewłaściwy stosunek dyrektora do rady zakładowej.

Zródło niezadowolenia tkwiło w tym, że ob. dyrektor sprawując jedynowładztwo, nie liczył się absolutnie z „namalstwą” rady (2 osoby!), nie dbał o dobro pracowników (aprowizacja), lokując całe swe zainteresowanie w niedawno założonym... własnym sklepie.

Zebrani domagali się uzupełnienia rady i ewentualnego usunięcia dyrektora. Przewodniczący przeprowadził wybory. Wniezione na piśmie skargi będą rozpatrzone przez zarząd Zw. Zaw.

Germanofilstwo?

(u) Kazimierz Ruszkowski, Piotrkowska 61, umieścił na wystawie sklepowej wywieszkę, reklamującą w języku niemieckim aparaty radiowe „Phillipsa”. Namowy, aby usunął niewłaściwy plakat — nie skutkowało. Nie zadowolony również nakazowi dzielnicowego 13 Komisarzatu Milicji Obywatelskiej. Przedmiot sporu oczywiście zdjęto (choć wbrew woli i pomimo czynnego sprzeciwu Ruszkowskiego).

Dwa wnioski na jeden lokal

Kto właścicielem: „Włókno” czy „Bata”?

Spółdzielnia Gospodarcza Rzemiosł Włókienniczych „Włókno” dyczącą Izby Rzemieślniczej stała się prawnym właścicielem lokalu przy ul. Piotrkowskiej 73. W międzyczasie podobny wniosek wydał G. U. M. przedstawicielstwu zakładów „Bata”, które chciało się prawnymi dysponentami lokalu. Sprawa oparła się o Prokuraturę i Zarząd Miejski. Dochodzenie w toku. Lokal zapieczętowany.

Kto wie coś o losach syna mego, wzięcia obozu w MAUTHAUSEN (Gusen II, blok II/4) TADEUSZA SIECZKOWSKIEGO Nr 101247, ur. 25. IX. 1920 r. w Warszawie, a szczególnie kolega-więzień, który jakoby miał przyjąć od syna mego zlecenie zawiniadomienia rodziny o egzekucji, proszony jest o krótką wiadomość: Felcjona Sieczkowski (PABIANICE), ulica Moniuszki (apteka).

Do Redakcji „Dziennika Łódzkiego”

Właściciel zakładu ślusarskiego przy ul. Piotrkowskiej 51, ob. Konstanty Kaczmarski, nie posiadając wymaganych uprawnień koncesjonowanego instalatora, wykonał samowolnie instalację gazową, za co ukarany został grzywną zł 750. Sumę tę Zarząd Gazowni przeznaczył dla PCK za pośrednictwem redakcji „Dziennika Łódzkiego”.

ZARZĄD GAZOWNI MIEJSKIEJ

Nowe oblicze Torunia

(Od własnego korespondenta)

II.

Z początku zanościło się na antagonizmie między Bydgoszczą a Toruniem, na walkę o przewodnictwo w sprawach kulturalno-artystycznych Pomorza. Bydgoszcz bowiem, dzisiaj stolica administracyjna Pomorza, unieśliła najazdu repatriantów z nad Wilii. Wcześniej tam osiadły (jako konserwator zabytków) autor monografii o Wilnie Jerzy Reinert, dzieląc sprawiedliwie swój czas i pracę między oba miasta. A ruch obok niego robili ludzie miejscowi: grafik i poeta Marian Turwid, poeta i krytyk Alfred Kowalkowski, obaj urzędujący w wojewódzkim Wydziale Kultury i Sztuki wespół z Adamem Grzymałą-Siedleckim, który opiekuje się dziś sprawami teatralnymi Pomorza. Ci ludzie złożyli w Bydgoszcz klub literacko-artystyczny i wystąpili na forum publicznie ze „środami literackimi”, organizowanymi w sali Malinowej hotelu „Pod Orłem”, przy dużej frekwencji słuchaczy. Pomyśleli też o miesięczniku literacko-artystycznym, który będzie się nazywał „Arkona” i zaczął wychodzić od września.

Ale wyprzedził ich (jeżeli chodzi o wieczerze publiczne) wileńszczyzna Józef Maśliński, znany teoretyk i praktyk poezji awangardowej, który w toruńskiej „Kawiarni Artystów”

zainaugurował „czwartki literacko-artystyczne” zapraszając do udziału w programie Bydgoszcz. Z kolei nastąpił rewanż i w rezultacie między Toruniem a Bydgoszczą nastąpiła „szatama”, czyli współpraca konkretna w dziedzinie organizacji życia literackiego i artystycznego. Wspólnymi siłami podjęto starania o założenie Oddziału Pomorskiego Związku Zawodowego Literatów Polskich z siedzibą w Toruniu, jako że tutaj przed wojną istniała, przez wiele lat konfraternia literacka, posiadająca piękną siedzibę w gotyckich podziemiach Ratusza. Przypomniał o jej dziejach na pierwszym „czwartku literackim” jeden z jej założycieli Marian Sydow, obszerniej o kilkunastoletniej działalności „konfratrów”, do których należał m. in. znakomity artysta Julian Falat — opowiedział na innym „czwartku” artysta-mal. Alojzy Goss. Jasne, że Toruń ma prawo do tego, by stać się siedzibą organizacji pomorskich pisarzy, a wtedy Bydgoszcz, która musi mieć swój „Dom Sztuki”, stanie się centralą osiadłych na Pomorzu artystów.

Tymczasem nie czekając (i słusznie) na skrytalizowanie się organizacji zawodowej, grono artystów toruńskich otworzyło w dniu 29 lipca swoją wystawę. Zgromadzono 140 eksponatów z dziedziny malarstwa olej-

nego, akwareli, grafiki, rzeźby i metaloplastyki. Katalog wystawy wymienia 18 nazwisk z Bronisławem Jamontem i Tymonem Niesiołowskim na czele. Szkoda tylko, że ci dwaj najważniejsi w tym gronie artyści ((byli profesorem Wydziału Sztuk Pięknych Wileńskiego Uniwersytetu) tak dyskretnie przedstawił swą twórczość: Jamont pokazał tylko cztery swoje tempery, Niesiołowski zaś pięć płócien, wśród nich znakomite „Kwiaty”. Nie pożalował za to swych zbiorów utalentowany grafik Stanisław Rolicz, który oprócz 6 prac olejnych pokazał skalę swych możliwości w 40 planszach, robionych różnymi technikami (drzeworyt, medycjoryt, akwaforta). Wyróżniają się swoistym traktowaniem akwareli trzymające się ściśle malarzkich założeń i delikatne w barwie prace Zygmunta Tomkiewicza. Bardzo wiele, nieco pod wpływem Jamonta robione są tempery Leonarda Torwirta, zwłaszcza te oparte na motywach toruńskich. Nie piszę tu sprawozdania z tej wystawy, więc ograniczę się tylko do zanotowania nazwisk malarzy. Są to: J. Bakalarczyk, E. Baranowski, K. Chručka, E. Dulkan, B. Gestwicki, A. Goss, E. Grajewski, C. Kowalski, A. Rudak-Torwirtowa, St. Skura, K. Waluk, J. Zelek, I. Borowski, O. Żukowska. — W dniu wernisażu w matych pokojach, mieszczących eksponaty, był dość niedopieczony. Nie wiem, jaka frekwencja była w dniach następnych, lecz widać, że impreza ta poruszyła Toruń.

Tak wygląda obecnie teatr, literatura i plastyka w Toruniu.

TADEUSZ ŁOPALEWSKI

Legendarna siedziba Zawiszy Czarnego

symbolem geniuszu techniki polskiej

Jak podaje wybitny historyk Sądeczyzny, Szczęsny - Morawski, na urwisku oblanym rzeką Dunajec wznosił się już przed 1370 r. warowny zamek, panujący nad okolicą „Castrum Rożnow”, zawsze obronny dzięki swemu naturalnemu położeniu. Dziś pozostały ruiny, mur kamienny, mchem porośnięty, strzepy warowni.

Zamek zbudowany został niedaleko dawnego gródka przez Piotra, syna Suliśława Rożnowa, pod koniec XIV w. Historia wiąże to miejsce z zamkiem w Czorsztynie i z Sączem. Boć tu i tam wadał dzielny rycerz, boć stąd, z gniazda orłów, wyruszył w brzęku broni, w stukocie podków pod Grunwald, aby piorunem swego męstwa zapisać się na kartach polskich dziejów — Zawisza Czarny.

Tu, w kotlinie Dunajca, u stóp szczątków mocnej i potężnej ongiś warowni powstała gigantyczna zapora wodna, symbol geniuszu techniki polskiej.

Zapora wodna podzielona jest na 36 bloków po 15 m. długości każdy. Fundament zapory zagłębia się na około 8 m. w aluwia i o dalsze 10 m. w podłoże skalne dla uzyskania oparcia w warstwach niezwiędzłego piaskowca. Pięć bloków mieści w sobie zakład wodno - elektryczny, wyposażony w cztery zespoły turbogeneratorów z turbinami Kapiana, o średnicy wirnika 3 m. Tu widzimy części przelewowe i upustowe zapory: siedem przelewów niżej maksymalnego zwierciadła wody otwiera paszecz. Można przez nie w ciągu 26 godzin obniżyć zwierciadło wody do poziomu, któryby zapobiegł powtórzeniu się pamiętne, powodzi z r. 1934.

Walka z przyrodą nie skończyła się z chwilą puszczania w ruch zakładu wodno - elektrycznego. Dunajec i teraz jeszcze potrafi nabrzmiwać niszczącymi silami; wszak nie tak dawno ta na pozór niewielka rzeka swój normalny przepływ, liczący 60 m. sześć. na sekundę, dźwignęła do cyfry 3800 m. sześć. na sek. Być może zatrzymać ten ogrom wód, zbudowano mocne podłoże, zaopatrzone w dwa szeregi żelbetonowych zębów, na których lamie się burząca wściekłość wód. Spienione fale, prące wielką lawą, załamane i rozdzielone kamiennymi zębami, tworzą u stóp zapory jakoby poziomy walec wodny, hamujący napór dalszych fal. Zbiornik zaś, liczący 1860 ha obszaru, a 19 km. długości, posiada w lecie stan niższy dla rezerwy o pojemności 50.7 miliona m. sześć. Całkowita pojemność jeziora rożnowskiego wynosi 228 milj. m.

sześć. Zakład wodny przy zaporze przy pełnym ruchu pozwoli uzyskać moc 50.000 kW. Produkcja roczna zakładu wodnego w Rożnowie wynosić będzie 146 milj. kW.

Oprócz wymienionych wyżej celów — energetycznego i przeciwpowodziowego — zbiornik ma poważne znaczenie dla polepszenia żeglugi na Wiśle, której dopływem jest Dunajec. Okresy przerw w żegludze, wywołane dotychczas bądź niskimi stanami, bądź wodami powodzi-

wymi, zostały zmniejszone z 53. dni na 19 w roku przeciętnie.

Samo jezioro rożnowskie jest wymarżonym terenem dla kuracjuszy i letników. Olbrzymie, bo aż 19 km. długości sztuczne jezioro, o blisko 4 km. szerokości i głębi dochodzącej do 65 m., jest rajem dla miłośników żeglarsstwa i wioślarzy. Rozbudowa pogorza rożnowskiego, która ruszyła w łacie amerykańskim tempie, została zahamowana wskutek działań wojennych.

Jeszcze jedną rozrywkę daje Rożnow swoim kuracjom: wędkarstwo. Jezioro rożnowskie zarybione jest najszlachetniejszymi gatunkami ryb.

Pogórze rożnowskie, do niedawna niedostępne dla szerszego ogółu, dziś stanowi teren turystyczny, pełen różnych atrakcji. Można już dziś oglądać to wspaniałe dzieło, budzące nieklamany podziw.

R. M.

Chłuba naszej radiofonii Raszyn znowu przemówi

Najnowszy tygodnik filmowy Wytwórni Wojska Polskiego pokazuje m. in. prace nad montażem radiostacji raszynskiej. Szczególnie wymowny jest obraz podnoszącego się zwolna masztu anteny.

Raszyn, chłuba naszej radiofonii, zatrudniony przez Niemców jeszcze w roku 1939 — po 6 bezmała latach milczenia — znowu przemówi!

12 sierpnia nastąpi uruchomienie raszynskiego ośrodka. Dzięki energii i sprawnemu wysiłkowi naszych robotników i inżynierów, dzięki życzliwej, niezmiernie cennej pomocy radzieckich specjalistów, w ciągu trzech miesięcy dokonano dzieła odbudowy. Warto przypomnieć, że jeszcze

przed pół rokiem Raszyn przedstawiał jedynie ruinę.

Wiadnie w przededniu otwarcia radiostacji rozemniała się wiadomość, iż w wypadku samochodowym na moście szarymskiej zginął kpt. Armii Czerwonej, inż. Nikiforow. Był on zastępczym dowódcą specjalnej kompanii łączności skierowanej do pomocy przy odbudowie Raszyna. Niemalże ostatnią krzyżówką małego ofiara było szybkie tempo odbudowy stacji.

Uruchomienie Raszyna oznacza włączenie Polski do wielkiej rodziny narodów, współpracujących na polu radiofonii. Wchodzimy w nowy, twórczy, pełen rozmachu okres rozwoju polskich rozgłośni.

J.

Reorganizacja wydziału mieszkaniowego w Łodzi

50 komisji kontrolnych na terenie miasta

Kwestia mieszkaniowa w Łodzi w dalszym ciągu jest bardzo ciężka. Działanie Komisji Mieszkaniowej okazało się wadliwe i dlatego do Ministerstwa Administracji i Publicznej jak również do Ministerstwa Sprawiedliwości zostały przedstawione projekty, mające na celu dokonanie pewnych zmian dekretu o komisjach mieszkaniowych ze strony prawnej. Został również wysunięty projekt wydzielenia z dekretu pewnych miast. Między innymi znajduje się również Łódź.

Projekt ten polega na tym, że Miejska Rada Narodowa mogłaby ustalać kto ma prawo zamieszkiwania w Łodzi, ustalając powierzchnię użytkową mieszkania, jak również sankcje karne związane z wykroczeniami z tego tytułu. Wspomniane projekty spotkały się z pełnym zrozumieniem władz.

Zarząd Miejski Łodzi, chcąc skutecznie rozwiązać kwestię mieszkaniową, przepro-

wadza obecnie reorganizację Wydziału Mieszkaniowego. Reorganizacja już odbyła się i w związku z tym funkcje przewodniczącego Komisji Mieszkaniowych połączono z funkcją ławnika Wydziału Mieszkaniowego.

Przydziały całych budynków dla instytucji i urzędów załatwila się obecnie z pominięciem Komisji Mieszkaniowej lecz w trybie administracyjnym.

Od 5 bm. na terenie Łodzi działa 50 Komisji Kontrolnych, składających się z 5 członków każda (Kontrolera Wydziału Mieszkaniowego, członka partii PPR, PPS, Stronnictwa Demokratycznego i Związków Zawodowych). Komisje te zaopatrzone są w specjalne pełnomocnictwa i mają za zadanie skontrolować szlachność zajmowania lokalu, jego właściwe wykorzystanie a w związku z tym przedkładanie odpowiednich wniosków Komisji Mieszkaniowej przy Miejskiej Radzie Narodowej.

Apro wizacja Łodzi znacznie się polepszy

Przeżywamy obecnie okres przednowka. Zboże jest już na ukończeniu, jednak miasto dotychczas było zaopatrzone w chleb i w dalszym ciągu mimo ciężkiego okresu, który należy uważać za okres przejściowy. Łódź nie pozostanie bez chleba.

Otrzymywane przydziały towarów co prawda nie mogą zadowolić potrzeb mas pracujących lecz trzeba stwierdzić, że Łódź mimo wielkich trudności jest w chwili obecnej jedynym miastem w Polsce najlepiej zaoprowidowanym. Wydaje się mało dla dzieci robotników, szpitali, Kropki Mleka itp. Wszystko przemawia za tym, że sytuacja apro wizacyjna w Łodzi znacznie się polepszy. Ogromne transporty UNRRA przeznaczone dla Polski (40 transportów) które z niewiadomych powodów przedłuższy czas były zablokowane w Czechosłowacji, nareszcie ruszyły. Należy więc się spodziewać, że w ciągu sierpnia kilka z tych transportów nadejdzie do Łodzi.

Obecnie prowadzony w Łodzi nowy system rozdziału kart żywnościowych w znacznym stopniu ukróci nadwyżki. Projekt tego systemu opracowany przez Wydział Apro wizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi, polegający na tym, że karty otrzymywać będą tylko ci mieszkańcy, którzy są zameldowani w miejscu swego zamieszkania, został przedstawiony w Ministerstwie Apro wizacji i Handlu, i uzyskał aprobatę ministra a prawdopodobnie zostanie także przyjęty w skali państwowej. Jak wynika z dotychczasowych danych — przez wprowadzenie tego nowego racjonalizowanego systemu, odpadnie 20—25% tych, którzy pobierali w sposób nieprawny karty żywnościowe. System ten daje również ściślej materiał statystyczny dla Wydziału Ewidencji Ludności, a także dla Wydziału Mieszkaniowego.

Obrona godności

We wczorajszym „Robotniku” ukazał się pt. „W obronie godności nauczyciela” następujący list do redakcji, podpisany przez osobę, która nazwała siebie ogólnikowo „Nauczycielem”:

W „Dzienniku Łódzkim” Nr 33 w artykule pt. „Przykry felieton”, recenzent ob. Jerzy Wyszomirski, omawiając książkę niejakiego A. Gładysza, pisze: „Przerzucam kartki, ogłędam rysunki i rumienię się: małe dziecko nie rysuje gorzej. Któż to są ci profesorowie? Chyba nawet nie nauczyciele szkoły powszechnej?” Czyż ob. Wyszomirskiemu nieznane są zasługi nauczycielstwa właśnie szkół powszechnych, w odbudowie szkolnictwa, czy jest tak daleki od spraw szkolnych i nie wie o tym, że nauczyciel szkoły powszechnej teraz ma wreszcie przestać być pariasem i niedoukiem, za jakiego go do czasu wojny niesłusznie niektórzy uważali?

Słyszę w tym liście szelest rozdzieranych szat i myślę sobie tak: gdybym był specjalistą od „Gabinetu osobliwości” i chciał nieco zażartować z „Nauczyciela”, mógłbym to zrobić. Mógłbym np. poigrać z ostatnim zdaniem jego listu: „Nauczyciel szkoły powszechnej teraz ma wreszcie przestać być pariasem i niedoukiem, za jakiego go do czasu wojny niesłusznie niektórzy uważali”. Mógłbym powiedzieć, że w zdaniu tym tkwi humorystyczna sprzeczność — „contradictio in adiecto” — czyli połączenie dwóch pojęć, które się wzajemnie wykluczają — coś w rodzaju kwadrato-wego kola. MA PRZESTAĆ BYĆ niedoukiem, za jakiego go niesłusznie uważano... Jeżeli „ma przestać być”, to jednak musiał nim być. A jeżeli niesłusznie go za takiego uważano, to nie można powiedzieć: „ma przestać nim być”, tylko trzeba jakoś inaczej zdanie wystylizować bardziej logicznie i syntaktycznie,

o czym zapewne „Nauczyciel” powinien wiedzieć, bo przecież nie jest niedoukiem, lecz człowiekiem wykształconym, z odpowiednimi studiami, na właściwym miejscu, pedagogiem pełnym zapałem w odbudowie szkolnictwa itd. I mnie nie wolno go pouczać, bo się naradzę smowu na zarzut, że nie znamy godności nauczyciela.

Ala ja nie mam zamiaru żartować. Szanuj — nie poszczególnych nauczycieli, bo mogą być pomiędzy nimi durnie, jak są wśród nas, dziennikarzy i literatów, jak są w każdej dziedzinie pracy ludzkiej. Znałem przed wojną w Włnie profesora uniwersytetu, z którego się wszyscy śmieli i nazywali go „Don Kichote Pierdołonesco”, bo był wyjątkowo komiczną figurą i do tego bezwartościowym profesorem. A jednak był nim, prowadził bezsensowne wykłady, i dziura w niebie się od tego nie zrobiła, i wzniosły zawód profesorski nie poniósł szwanku. Otóż, ja szanuję nie poszczególnych wypełniaczy poszczególnych zawodów, ale ZAWÓD. I to każdy zawód. I profesora uniwersytetu i kominarza, któremu tak samo podaje rękę, jak profesorowi. I z większą przyjemnością podam jej kominarzowi, gdy widzę, jak po pracy myje się czysto i jest w ogóle porządnym i schludnym człowiekiem — niż, gdybym ją miał podać profesorowi, który ogryza paznokcie i ma kominier od marynarki osypany tupieżem. A przynajmniej „Nauczyciel”, że są tacy, nie tylko wśród profesorów uniwersytetu, ale nawet wśród nauczycieli szkół powszechnych. Proszę sobie wyobrazić, że i ja byłem w moim życiu kilka lat t. zw. profesorem, wprowadziłem uniwersyteckim, lecz gimnazjalnym; jednako tytułowane mnie zawsze „profesorem”. Uczylem nawet jakiś czas nauczycieli szkół powszechnych — ściśle mówiąc, nie uczyłem,

ale douczałem, bo byli już na stanowiskach, ale trzeba ich było jednak, na specjalnych kursach, douczać. Byli to bardzo dzieśni ludzie, i żyliśmy ze sobą w harmonii. Boję się tylko używać słowa „douczać”, bo się kojarzy z „niedoukiem”, i „Nauczyciel” gołobu w następnym liście znowu wystąpił w jakiejś obronie. Za to podczas skupacji w Warszawie byłem niemal prowadzącym profesorem, bo wykładalem na tymże uniwersytecie warszawskim. Ale jednocześnie zdarzało się tak, że sprzedawałem na ulicy papierosy i pełnię trudno obowiązków wóznego w pewnej instytucji. Wśród moich przełożonych byli tam ludzie, którzy uważali, że wóznym jest także człowiekiem, i traktowali mnie po ludzku. Ale był też jeden inżynier-idiota, który wydzierał się na cały głos: „Panis Wyszomirski, leć pan tam natychmiast — Panis Wyszomirski, oż to do jasnej cholery, jęzozek pan tego nie przyniósł?” Naturalnie, że ten inżynier nie podawał mi ręki. Ale ja — mimo to — nie przestałem szanować zawodu inżynierskiego, zawód ten bowiem — podobnie jak nauczycielski albo też brukarski — kładzie zasługi przy odbudowie itp. I znowu proszę sobie wyobrazić: spotkałem się z tym inżynierem niedawno w Łodzi (Pan Bóg nierychliwy, ale zprawiedliwy — obywatelu „Nauczycielu”). Z uśmiechem przeleciał do „mnie z drugiej strony ulicy: „Witam, panie redaktorze, góra z górą, moje uszanowanie, czytam, czytam, naturalnie, co za pióro!... Możebyśmy tak tu ustąpili?” Tym razem ja mu nie podalem ręki. Ale się tym nie zmieszał i pobił dalej. Już go straciłem z oczu. Pewnie wyjechał na zachód, bo to musi być z urodzenia dusza szambrowicza.

Zapię się oto na gadatliwość. Gadu-gadu, stary dziadu, pieć, plećgu, byle długo... Rzeczywiście: taki krótki listek pociągnął za sobą tyle mojej pisanimy. Ale, kto wie — może będzie z niej jakiś pożytek, może ma ona jakieś znaczenie ogólniejsze, społeczne. Wia-

cie, chciałem powiedzieć krótko: nie trzeba wciąż występować z protestami, wciąż w czyjejś obronie. Poco przywłaszczać sobie nienależne prawa? My, dziennikarze, nie jesteśmy od tego, żeby kogoś krzywdzić. A właśnie, żeby brnąć w obronę rzeczywiście krzywdzonych i piętnować krzywdzicieli. Pamiętajcie artykuł Anatola Miłuckiego pt. „Czyż nie kontrolki społecznej?” Wywołał on takich protesty, choć zawierał prawdziwie sformułowane obowiązki dzisiejszego, demokratycznego dziennikarza. Staram się tych obowiązków przytrzymywać. Jeżeli w owym moim felietonie znalazły się słowa, które dotknęły „Nauczyciela”, stało się to nie z tego powodu, że ja chciałem dotknąć nauczycielstwa szkół powszechnych, ale dlatego, że „Nauczyciel” zle mnie zrozumiał. Nieporozumienia werbalne, jak między Spectatorem i Polakiem, o czym niedawno pisałem. Dla mnie PROFESORAMI malarstwa i rysunku są wszyscy ludzie, jak np. Matejko, Malczewski, Wysocki, Pruszkowski i im podobni artyści, wykładający na naszych wyższych uczelniach. Dla p. Gładysza byli nimi jacyś nieznanzi komu Szuszkiewicz i Uruski, którym chciałem zrobić reklamę. Nie rysują oni nawet tak, jak powinien rysować nauczyciel szkoły powszechnej. Bo przynajmniej „Nauczyciel”, że od nauczyciela szkoły powszechnej nie wymagamy artyzmu, tylko ELEMENTARNEJ znajomości zasad rysunku. Chciałem więc przeprowadzić stopniowanie pomiędzy profesorem i uczniem, nauczycielem szkoły powszechnej i dzieckiem — w dziedzinie ich umiejętności rysowania i znajomości sztuki, rzecz im jasna w bajce Andersena. Każdy na swoje miejsce. Z całosci mego felietonu, z kontekstu wynikało to, jak mi się zdaje. Bo przecież: „d'inst le ton qui fait la chanson” — melodia tworzy piosenkę, a nie pojedyncze jej słowa. „Nauczyciel” nie ma widocznie słuchu. Frzepraszam. Ale za to ma zasługi w „odbudowie”.

JERZY WYSZOMIRSKI

Pomoc dla powracających żołnierzy

Z Zachodu powracają i powracać będą coraz liczniejsze grupy byłych jeńców wojennych. Ludzie ci bardzo często nie znajdują swych domów i rodzin. Społeczeństwo polskie nie może dopuścić do tego, by człowiek, co tak wiele wycierpiał, a przeważnie stracił wszystko — był narażony na chłodne przyjęcie w Ojczyźnie. Trzeba dolożyć wszystkich starań, by ludziom tym zapewnić pomoc moralną i materialną (zakwaterowanie i wyżywienie).

Władze wojskowe, wojewódzkie i miejskie oraz organizacje polityczne i związki są przede wszystkim predystynowane do spełnienia tych obowiązków.

Reszta społeczeństwa niech okaże serce. Ono podyktuje odpowiednią formę pomocy.

Rejestracja kart żywnościowych

Wydział Apropowizacji i Handlu podaje do wiadomości posiadaczy kart żywnościowych na miesiąc sierpień:

- 1) rejestracji kart żywnościowych należy dokonać w punktach rozdzielczych u rzeźników,
- 2) termin rejestracji ustala się do dnia 29 sierpnia 1945 r. przy czym w sklepach rozdzielczych wycina się kupon rejestracyjny Nr 1, u rzeźników zaś kupon Nr 2,
- 3) osoby otrzymujące karty żywnościowe po 20 sierpnia mogą dodatkowo zarejestrować się w terminie do 31 sierpnia,
- 4) dodatkowa rejestracja w terminie od 20 do 31 sierpnia odbywać się będzie wyłącznie w sklepach rozdzielczych.

- Sklep Nr 46 — Kilińskiego 153
- „ „ 139 — Zgierska 107
- „ „ 8 — Lokatorska 11
- „ „ 126 — Perła 9
- „ „ 39 — Traugutta 5
- „ „ 106 — Piramowicza 10
- „ „ 40 — Pomorska 63
- „ „ 95 — Nowo-Zarzevska 34
- „ „ 148 — Wolna 18

Rejestracja mięsa w dowolnych sklepach rzeźniczych.

Wystawa ziem zachodnich i zbrodni niemieckich

Polski Związek Zachodni otwiera w Poznaniu dnia 1 września br. wystawę Ziem Zachodnich i zbrodni niemieckich.

Wystawa obejmuje dzieła walki z niemieczyzną, a więc tajne antypolskie dokumenty niemieckie, dokumenty i fotografie, dotyczące obozów koncentracyjnych, jak Majdanek, Ostwiecim, Treblinka i inne; zbiór narzędzi do katowania i torturowania więźniów w obozach, wreszcie tajną prasę polską w latach 1939-45.

Dwa następne działy poświęcone będą historii ziem odzyskanych oraz walce Polaków w Niemczech, aż do roku bieżącego.

Celem uzyskania jak największego materiału związek urządza następujące konkursy na:

- najlepszy obraz, nagrody: I zł. 8.000, II zł. 6.000, III zł. 4.000.
- najlepszą grafikę, nagrody: I zł. 5.000, II zł. 4.000, III zł. 2.000.
- najlepszą mapę, plan, rysunek postulowany Ziem Zachodnich i Okręgu Mazurskiego, ilustrujące nasze możliwości gospodarcze i inne nagrody: I zł. 6.000, II zł. 5.000, III zł. 4.000.
- tematyka i technika wykonania dowolne.

Wreszcie na najlepszą pracę naukowo-popularyzacyjną o Ziemach Zachodnich i Okręgu Mazurskim, oraz najlepszy utwór prozą lub wierszem o Ziemach Zachodnich i Okręgu Mazurskim nagrody: I zł. 10.000, II zł. 8.000, III zł. 6.000. Rozmiary utworów i tematyka dowolne.

Prace konkursowe należy przesyłać na ręce Polskiego Związku Zachodniego (Poznań, ul. Chelmońskiego 2) do 20 sierpnia 1945 r. (konkursy I — III) i do 1 września (konkurs IV).

Prace konkursowe należy przesyłać na ręce Polskiego Związku Zachodniego (Poznań, ul. Chelmońskiego 2) do 20 sierpnia 1945 r. (konkursy I — III) i do 1 września (konkurs IV).

Prace konkursowe należy przesyłać na ręce Polskiego Związku Zachodniego (Poznań, ul. Chelmońskiego 2) do 20 sierpnia 1945 r. (konkursy I — III) i do 1 września (konkurs IV).

Prace konkursowe należy przesyłać na ręce Polskiego Związku Zachodniego (Poznań, ul. Chelmońskiego 2) do 20 sierpnia 1945 r. (konkursy I — III) i do 1 września (konkurs IV).

Prace konkursowe należy przesyłać na ręce Polskiego Związku Zachodniego (Poznań, ul. Chelmońskiego 2) do 20 sierpnia 1945 r. (konkursy I — III) i do 1 września (konkurs IV).

Prace konkursowe należy przesyłać na ręce Polskiego Związku Zachodniego (Poznań, ul. Chelmońskiego 2) do 20 sierpnia 1945 r. (konkursy I — III) i do 1 września (konkurs IV).

Prace konkursowe należy przesyłać na ręce Polskiego Związku Zachodniego (Poznań, ul. Chelmońskiego 2) do 20 sierpnia 1945 r. (konkursy I — III) i do 1 września (konkurs IV).

Prace konkursowe należy przesyłać na ręce Polskiego Związku Zachodniego (Poznań, ul. Chelmońskiego 2) do 20 sierpnia 1945 r. (konkursy I — III) i do 1 września (konkurs IV).

Prace konkursowe należy przesyłać na ręce Polskiego Związku Zachodniego (Poznań, ul. Chelmońskiego 2) do 20 sierpnia 1945 r. (konkursy I — III) i do 1 września (konkurs IV).

Prace konkursowe należy przesyłać na ręce Polskiego Związku Zachodniego (Poznań, ul. Chelmońskiego 2) do 20 sierpnia 1945 r. (konkursy I — III) i do 1 września (konkurs IV).

Prace konkursowe należy przesyłać na ręce Polskiego Związku Zachodniego (Poznań, ul. Chelmońskiego 2) do 20 sierpnia 1945 r. (konkursy I — III) i do 1 września (konkurs IV).

Prace konkursowe należy przesyłać na ręce Polskiego Związku Zachodniego (Poznań, ul. Chelmońskiego 2) do 20 sierpnia 1945 r. (konkursy I — III) i do 1 września (konkurs IV).

Prace konkursowe należy przesyłać na ręce Polskiego Związku Zachodniego (Poznań, ul. Chelmońskiego 2) do 20 sierpnia 1945 r. (konkursy I — III) i do 1 września (konkurs IV).

Prace konkursowe należy przesyłać na ręce Polskiego Związku Zachodniego (Poznań, ul. Chelmońskiego 2) do 20 sierpnia 1945 r. (konkursy I — III) i do 1 września (konkurs IV).

Prace konkursowe należy przesyłać na ręce Polskiego Związku Zachodniego (Poznań, ul. Chelmońskiego 2) do 20 sierpnia 1945 r. (konkursy I — III) i do 1 września (konkurs IV).

Prace konkursowe należy przesyłać na ręce Polskiego Związku Zachodniego (Poznań, ul. Chelmońskiego 2) do 20 sierpnia 1945 r. (konkursy I — III) i do 1 września (konkurs IV).

Prace konkursowe należy przesyłać na ręce Polskiego Związku Zachodniego (Poznań, ul. Chelmońskiego 2) do 20 sierpnia 1945 r. (konkursy I — III) i do 1 września (konkurs IV).

Prace konkursowe należy przesyłać na ręce Polskiego Związku Zachodniego (Poznań, ul. Chelmońskiego 2) do 20 sierpnia 1945 r. (konkursy I — III) i do 1 września (konkurs IV).

Prace konkursowe należy przesyłać na ręce Polskiego Związku Zachodniego (Poznań, ul. Chelmońskiego 2) do 20 sierpnia 1945 r. (konkursy I — III) i do 1 września (konkurs IV).

Prace konkursowe należy przesyłać na ręce Polskiego Związku Zachodniego (Poznań, ul. Chelmońskiego 2) do 20 sierpnia 1945 r. (konkursy I — III) i do 1 września (konkurs IV).

Prace konkursowe należy przesyłać na ręce Polskiego Związku Zachodniego (Poznań, ul. Chelmońskiego 2) do 20 sierpnia 1945 r. (konkursy I — III) i do 1 września (konkurs IV).

Prace konkursowe należy przesyłać na ręce Polskiego Związku Zachodniego (Poznań, ul. Chelmońskiego 2) do 20 sierpnia 1945 r. (konkursy I — III) i do 1 września (konkurs IV).

Prace konkursowe należy przesyłać na ręce Polskiego Związku Zachodniego (Poznań, ul. Chelmońskiego 2) do 20 sierpnia 1945 r. (konkursy I — III) i do 1 września (konkurs IV).

Prace konkursowe należy przesyłać na ręce Polskiego Związku Zachodniego (Poznań, ul. Chelmońskiego 2) do 20 sierpnia 1945 r. (konkursy I — III) i do 1 września (konkurs IV).

Prace konkursowe należy przesyłać na ręce Polskiego Związku Zachodniego (Poznań, ul. Chelmońskiego 2) do 20 sierpnia 1945 r. (konkursy I — III) i do 1 września (konkurs IV).

Prace konkursowe należy przesyłać na ręce Polskiego Związku Zachodniego (Poznań, ul. Chelmońskiego 2) do 20 sierpnia 1945 r. (konkursy I — III) i do 1 września (konkurs IV).

Prace konkursowe należy przesyłać na ręce Polskiego Związku Zachodniego (Poznań, ul. Chelmońskiego 2) do 20 sierpnia 1945 r. (konkursy I — III) i do 1 września (konkurs IV).

Prace konkursowe należy przesyłać na ręce Polskiego Związku Zachodniego (Poznań, ul. Chelmońskiego 2) do 20 sierpnia 1945 r. (konkursy I — III) i do 1 września (konkurs IV).

Prace konkursowe należy przesyłać na ręce Polskiego Związku Zachodniego (Poznań, ul. Chelmońskiego 2) do 20 sierpnia 1945 r. (konkursy I — III) i do 1 września (konkurs IV).

Święcenia kapłańskie w Dachau

Po sześcioletnim pobycie w więzieniach i obozach koncentracyjnych, ostatnio w Dachau, powrócił do Łodzi ks. W. Spinek, Salezjanin. Po wkroczeniu wojsk amerykańskich do Dachau otrzymał tamże święcenia kapłańskie. W niedzielę, dnia 12 sierpnia o godz. 11 rano odprawi prymicje w Łodzi w kościele ks. ks. Salezjanów, Wodna 26.

Do b. więźniów obozu w Guzen

Wzywa się wszystkich byłych członków konspiracyjnej pracy na terenie obozu koncentracyjnego w Guzen, z szeregów: „Związku Walki o Rzeczpospolitą Sprawiedliwą“, aby zgłaszali swe obecne adresy do PCK — Warszawa ulica Piusa 24.

Wszyscy byli więźniowie polityczni z Guzen proszeni są o składanie swoich obecnych adresów do PCK — jak wyżej — w skrzynce „Związek Guzenowców“.

Włókniarze jadu na wywóz

ŁÓDŹ, 11.8 (Polpress). 15 sierpnia wyjeżdża z Łodzi do Jeleniej Góry pierwszy turnus wypoczynkowy pracowników przemysłu włókienniczego złożony ze 160 osób.

Dla chorych na płuca będą urządzone specjalne sanatoria w miejscowościach podgórskich. Przejazd na miejsce wypoczynku jest bezpłatny.

Fabryki papieru na Śląsku Opolskim

W ciągu ostatnich dwóch tygodni Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego objął na terenie Śląska Opolskiego 5 fabryk papierniczych.

W Gliucholazach — Gliucholaską Fabrykę Celulozy i Papieru, Fabrykę Tektury w Długiej Wsi oraz fabryki tektury i masy drzewnej w Starej i Nowej Bystrzycy i w Wójtówce.

Zakłady te są obecnie remontowane i przygotowywane do uruchomienia. Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego uzyskał w tym celu z Banku Gospodarstwa Krajowego kredyt w wysokości 1.200.000 złotych.

Fabryka cukrów i czekolady STANISŁAW SOBZIAK ŁÓDŹ ul. Sieradzka 1 Poczta Reymonta tel. 10492

Ostatnie 3 dni!
przebiegu aktualności p. t.
„INNE CZASY“
w Teatrze „SYRENA“, Łódź, Traugutta 1
Niedziela — 12. VIII.
Poniedziałek — 13. VIII.
Wtorek — 14. VIII.
Początek o godzinie 20-tej
U W A G A! W niedzielę 12. VIII. DWA przedstawienia o godz. 17 i 20.

ZAKŁAD MALARSKI
Braća Jan i Edmund Janowscy
Łódź, Sienkiewicza 91, tel. 116-71
wykonuje: szyldy wszelkiego rodzaju
Litery plastyczne
Malarstwo dekoracyjne

MEBLE
ambulatoryjno-szpitalne
i lekarsko-dentystyczne
poleca przedwojenna firma
Łódź, Skorupki 19
WESOŁOWSKI

Skład papieru i materiałów piśmiennych
S. Hamburgski
Łódź, Piotrkowska 42
Firma istnieje od r. 1293
Przyjmuje wszelkie roboty introligatorskie

Hurtowy skup i sprzedaż maszyn do pisania, liczenia i powielaczy
Fachowa obsługa
St. Wróblewski i S-ka
Maszyny biurowe, organizacja, warsztaty reparacyjne. Łódź, Piotrkowska Nr 55, Telefon czynny Nr 163-37

Teatr Letni „BAGATELA“
Piotrkowska 94
Od niedzieli 12 sierpnia o godz. 19.30 ostatnie dwa występy
L. Sempolińskiego
w recitalu humoru i piosenki

SZMATY
i **ODPADKI WŁÓKIENNICZE**
kupujemy w każdej ilości
Sortownie odpadków: Sienkiewicza 26, tel. 162-16
11 Listopada 29, tel. 163-94

Koszule męskie
oraz komplety damskie poleca hurtowo po cenach fabrycznych „Przemysł Włókienniczy“ — Stanisław Bodzechowski i S-ka, Łódź, Cegielniana Nr 6.

Dawniej **WARSZAWA** Marszałkowska 104
WARYS
Łódź, Piotrkowska 37
poleca: biżuterię, zegarki, srebro. — Własne pracownia jubilersko-zegarmistrzowska

Najtaniej kupisz galanerię w firmie
H. HOFMANN
Łódź, ul. Piotrkowska Nr 85

Lekarze
DR S. ZURAKOWSKI, specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych (z Warszawy) przyjmuje, Piotrkowska 33.
DR MED. LUDWIK LENGEWSKI akuszer-ginekolog, Sienkiewicza 51. Przyjmuje 3-6.

Zacofiarowanie pracy
RYMARZE I GARBARZE potrzebni natychmiast — fabryka pasów. Łódź, Wólczańska 103.
PRZYJME panna kulturalną, dobrej prezencji na posadę sekretarki. Zgłoszenia osobiste z życiorysem. Łódź, Kilińskiego 238, Wytwórnia Na pojów.
POTRZEBNI: Agent, ekspedientka, służąca i chłopic piętnastoletni. Oferty pod „Cukiernia“.
GALWANIZER potrzebny jako przychodzący. Ślusarnia, Rzgowska 30.
INŻYNIEROWIE lub technicy-włókiennicy: przedziałnik i wykończalnik z długoletnią praktyką na kierowniczych stanowiskach oraz maszynistka — poszukiwani. Osobście Instytut Włókienniczy, Łódź, Gdańska 91, tel. 118-66.

Różne
„HURT POL“ Łódź, Piotrkowska 22, poleca po cenach przystępnych: „zapachy“ do ciast, esencję octową, bibułkę do papierosów, ultramarinę, pastę do butów, barwniki do tkanin oraz szereg innych artykułów. U W A G A: gilzy oraz duży wybór cukrów po cenach fabrycznych.
FABRYKA CUKRÓW Jerzego Karczewskiego, Łódź, Marii Skłodowskiej 26 (dawniej Podlesna), telefon 106-28, poleca największy wybór cukrów.
POSZUKUJE 3-4 pokoi z kuchnią, umeblowanych, nowoczesnych w „środmieściu. Wiadomość do „Hurtpolu“, Piotrkowska 22, tel. 218-06.
POSZUKUJE lokalu 3-4 pokojowego. Pośrednicтво wynagrodzę. Wiadomość Sienkiewicza 37-38.ROZWODY. Warszawską kancelarię obrońcy konsyorskowego przeniesiono: Łódź, Gdańska 31a, godz. 11-1, 16-18.
SĄ W SPRZEDAŻY świeże żurnale mody „L'art“ w cenie zł 75 za egz. Do nabycia w sklepach kioskach i placówkach Sp. Wyd. „CZYTELNIK“
POSIADAM sklep z manufakturą i galanterią w centrum miasta, poszukuje wspólnika z gotówką. Oferty kierować proszę do administracji Dziennika Łódzkiego sub „Sklep“.PROJEKTUJE wzory tkanin z każdego gatunku przedzłoty dekompozycje tkanin, kalkulacje. Łódź, Targowa 9-27, od godz. 17.PRACOWNIA ELEKTROMECHANICZNA C. Kowaleczak, Południowa 18 reperuje: kucharki, żelazka, sznury i inne przyrządy. Ładowanie akumulatorów radiowych.BIURO handlowe „Reklama“ w Łodzi pośredniczy w transakcjach handlowych, obejmuje przedstawicielstwa, przyjmując ogłoszenia i reklamy do dzienników. Poszukuje akwizytorów. „Reklama“, Piotrkowska 46, tel. 173-59.

UWAGA jubilerzy i zegarmistrze. Oprawiacz brylantów Henryk Epstein z Warszawy przyjmuje do oprawienia różne kamienie na poczekaniu. Narutowicza 24-11 (w bramie).
SZER Zenon, Kostantynów, Zgierska 33, uniważna zagubione dowody.
DO SPRZEDAŻY narzędzia stolarskie, wiadomość ul. Mielczarskiego 2 m. 3. Łódź.
MASZYNE Singera gabineciową sprzedam. Bol. Matusiek, Piotrkowska 189.
SKŁADU (magazynu) poszukuje do wynajęcia. Oferty do administracji sub: „Henryk“.
PIANINO w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Łódź, Piotrkowska 96-4. Od poniedziałku.
MEDALIKI — 250 złotych setka, obrazki komunijne Matki Boskiej Karmiącej, Miłosierdzia — 500 zł setka. Łącznie 1000 zł gross. Świece kościelne — 220 zł kilogram. Ojezaznski od 30 zł sztuka, czarna ramka 50 zł sztuka. Wytwórnia dewocjonalii — BAZAR KATOLICKI, Łódź, Sienkiewicza 49.
LEON KAWALEK prowadzi pracownię obuwiwa przy ul. Kilińskiego 99.
NA PENTY CELULOZOWE I RURKI CELULOZOWE średnicy 8-14 mm stałe zapotrzebowanie. Oferty pod: Fabryka grzebieni, Krotoszyn Wilk. Garncarska 11-13.
PRZYJMUJE reparacje wszelkich instrumentów muzycznych. Łódź, ul. Nawrot 22 — powiernik Kalkowski.
UWAGA! Hurtową sprzedaż cukrów i słodczy poleca M. Sikorska, Łódź, Zgierska 7. Wielki wybór.
PRZEDZIE, SEPAGATY, SENURY, LINKI I WORMY JUTOWE poleca firma JAN MILIŃSKI, Łódź, Piotrkowska 37.
ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZNY S. Szymański (Główna 11) kupuje większe ilości i sprzedaje rurkę bergamotową, kulon, przewody instalacyjne i druty nawojowe.
BIURO PROWADZENIA KSIĄG HANDLOWYCH pod fachowym kierownictwem księgowych, zaprowadza księgowość w sklepach, hurtowniach itp. przedsiębiorstwach, 8-11, 18-19. Zgłoszenia: Biuro Pisania Pedań, ul. Kilińskiego Nr 91.
WEZWANIE. Wzywa się wszystkich kupców branży perfumeryjno-kosmetycznej z terenu m. Łodzi do zarejestrowania się w Zw. Kupców i Przemysłowców, ul. Piotrkowska 40, pokój 10 do dnia 15 sierpnia 1945. Związek Kupców i Przemysłowców.
Poszukiwania rodzin
UKOWSKIEJ Felicy i Brawskiej Ewy z Warszawy poszukuje Kolendowski, Tarnów, Mościckiego 22.
ARCISZEWSKIEJ Florentyny poszukuje Mirz Skotnicka, Dzwoniec 169-61.

NIEDZIELA
12
SIERPNI

KALENDARZYK HISTORYCZNY

Klary i Hilarii,
słow. Sławy

- 1569 Uroczyste zamknięcie obrad Sejmu Lubelskiego.
1759 Klęska Fryderyka Wielkiego pod Kunersdorffem.
1848 Umarł pod Chesterfield Jerzy Stephenson, wynalazca pierwszej lokomotywy.
1866 Urodził się w Madrycie pisarz hiszpański, Jacinto Benavente; w 1922 r. laureat literackiej nagrody Nobla; tłumaczony na język polski.
1914 Wypowiedzenie wojny Austro-Węgrom przez Anglię i Francję.
1933 Demonstracyjne skasowanie przez radę miejską Lipska historycznej nazwy ulicy i mostu na Elsterze ks. Józefa Poniatowskiego.

KRONIKA

DYZURJA APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Czyńskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej-Koprowskiej (Plac Wolności 2), Staniłowicza (Pomorska 91), Sinieckiej (Rzgowska 59).

TEATRY

Teatr WP (Cegielniana 27), godz. 18.30, „Niespokojna starość“ Leonida Rachmanowa.

Teatr Powszechny TUR (11 Listopada 21) g. 19 „Panna Maliczewska“ Czapolskiej.

Teatr Domu Żołnierza (Przejazd 34), godz. 20, widowisko muzyczne pt. „Droga do Ciebie“ Z. Gozdawy i W. Stepnia z muzyką Z. Wiehlera.

Teatr Rozmaitości (Nawrot 27), godz. 19.15 „Na wesołej fali“.

Teatr Minister „Syrena“ (Traugutta 1), o godz. 20-tej przedgląd aktualności pt. „Inne czasy“.

Teatr Ieńni „Bagatel“ (Piotrkowska 94), godz. 19.30 dwa ostatnie recitale humoru i piosenki Ludwika Sempolińskiego.

KINA

„Polonia“ (Piotrkowska 67) — „Teęza“ (Piotrkowska 108) — „Nr 217“ — „Włókniarz“ (Zawadzka 16) Film polski „Marynarka“, „Hel“ (Legionów 2-4), „Teęza“, „Wisła“ (Przejazd 1, — „Stylowy“, (Kilińskiego 123) — amer. kom. muz. „Paryżanka“, „Bałtyk“ (Narutowicza 20) — „Gdynia“ (Przejazd 2) — „Sportowiec mimo woła“, „Robotnik“ (Kilińskiego 178) — „Pawel i Gaweł“, „Zachęta“ (Zgierska 26) — „Sekretarz rejonu“, „Roma“ (Rzgowska 84) — „Ona broni ojczyzn“, „Wolność“ (Napiórkowskiego 16) — „Zapomniana melodia“, „Przedwiośnie“ (Zeromskiego 74-76) — letnie kino „Tatry“ (Sienkiewicza 40) — Budujemy Warszawę, Swastyka i szubienica, Zagłada Berlina.

Początek seansów godz. 16, 18, 20. W niedzielę i święta godz. 14, 16, 18, 20.

Kina „Polonia“, „Bałtyk“, „Wisła“, „Hel“, „Przedwiośnie“ i „Roma“ rozpoczynają seanse o pół godziny później.

Świadczenia rzeczowe — dług wobec państwa

Przy obliczaniu świadczeń uwzględniane są indywidualne warunki gospodarstw

Tegoroczne świadczenia rzeczowe nie mają charakteru świadczeń wojennych. Jest to pomoc wsi dla ludności pracującej miast. Każdy uświadomiony rolnik zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że w obecnym okresie przejściowym, powojennym, świat pracy miast nie może się obyć bez pomocy braterskiej rolnika. Poniżej zarobki robotnika i pracującego w mieście inteligenta, są nieduże, państwo bierze na siebie obowiązek wyżywienia klasy pracującej w mieście, dostarczenia jej artykułów żywnościowych po cenach sżytywnych. A żeby ten obowiązek wykonać, musi państwo pociągnąć do świadczeń rzeczowych rolników. Świadczenia więc mają za zadanie wyrównanie stanu posiadania miasta i wsi!

W bieżącym roku w organizacji świadczeń rzeczowych zaszły duże zmiany. W każdej gromadzie powołana jest Gromadzka Komisja Dostaw, która, biorąc za podstawa stawki ministerialne, oblicza dla każdego rolnika wysokość świadczeń, uwzględniając indywidualne warunki danego gospodarstwa.

Świadczenia tegoroczne nie są duże, nie przekraczają w żadnym wypadku 20 proc. przeciętnych zbiorów. W porównaniu z kontyngentami wyznaczonymi przez okupanta i służącymi do zniszczenia narodu polskiego — tegoroczne świadczenia rzeczowe, idące na potrzeby ludności pracującej miast, są w istocie minimalne. Każdy rolnik otrzymuje z referatu

świadczeń rzeczowych w gminach nakaz dostawy. Nakaz ten — to weksel, to zobowiązanie wobec państwa. Ambicją każdego uświadomionego rolnika będzie jak najszybcze wykupienie tego wekslu, uregulowanie w oznaczonych terminach długu wobec społeczeństwa.

Świadczenia muszą być wykonane jak najspieszniej: kto szybko daje, daje dwukrotnie. W okresie wyczerpania powojennego, w przejściowym okresie przednowka wykonanie do 1 września br. 10 proc. przewidzianego na rok bieżący kontyngentu ma decydujące znaczenie dla państwa. Dlatego też, za szybkość oddania świadczeń państwu odwzajemnia się rolnikowi specjalnie korzystnymi warunkami zaliczenia świadczeń. I tak np. każde sto kilo ziemniaków oddanych do 15 sierpnia liczone jest za 150 kilo.

Terminowe wykonanie świadczeń jest warunkiem zrealizowania planu zakreślonego przez Biuro Planowania Krajowego w zakresie zaopatrzenia ludności miejskiej, jest warunkiem wywiązania się z rządu z zobowiązań wobec robotnika i pracującego inteligenta.

W bieżącym roku dla dopomożenia rolnikom do sprawnego oddania należnych świadczeń wyznaczono na każdą gminę dwóch poborców, niezależnie od tego powiatowe inspektoraty mają swych kontrolerów. Za wykonanie świadczenia — poza zapłatą — nabiera rolnik prawa do zakupu artykułów przemysłowych po cenach sżytywnych. W najbliższym czasie wieś zostanie zaopatrzona w tkaniny, artykuły żelazne i inne artykuły przemysłowe. Robotnik, który pracuje na potrzeby wsi — musi mieć zabezpieczone przez tę wieś minimum egzystencji.

W chwili obecnej obserwujemy takie zjawisko: rolnicy rzucili na wolny rynek masowo zboże. Władze rozumieją, że rolnik na zaspokojenie różnych potrzeb musi zdobyć trochę grosza i dlatego też nie stawiają żadnych przeszkód wolnemu handlowi. Jednakowoż w razie, gdyby rolnicy nie wykonali w terminie przewidzianych świadczeń dla miasta — władze by-łyby zmuszone uwarunkować wolny handel od wykonania świadczeń.

Dotychczasowa praktyka wykazała, że rolnik, który w demokratycznej Polsce ludowej czuje się współgospodarzem kraju — rozumie swoje obowiązki i z sercem, szczerdę, po polsku idzie z pomocą bratu swemu — robotnikowi, pracującemu w mieście nad odbudową Rzeczypospolitej.

Z wiosna

Dość tych polemik

Począta przyniosła mi do redakcji list tej treści:

„Anno Domini 1945. Calendarius Coelestis. Powołując się na zeznania świadków przysięgłych: Konrada, księcia mazowieckiego, i Hermana Balka, komituru Zakonu NMP — oświadczam, że Zakon Krzyżacki osiedlił się w ziemi Chełmińskiej A.D.1226. Zycząc ob. Wyszmirskiemu mniej żalu za grzechy (por. art. z Nr 34), a więcej mocnego postanowienia poprawy, pozostaje z poważaniem — Vladislavus, Dei gratiae Rex Poloniae“.

Widać, że i Jego Królewska Mość Władysława dotąd na tamtych świecie mania polemiki i sprośowań, która nas tutaj, na ziemi, ogarnęła. Prosząc mnie, monarcha popelniał w pośpiechu sam parę błędów, których mu nie osmieścił się wytknąć ze względu na szacunek, należy głowie koronowanej. Ale co chciał u mnie sprośować — nie wiem, bo nigdzie nie wspominałem o osiedleniu się w Polsce Zakonu Krzyżackiego. Może list był przeznaczony do jakiej innej redakcji? Ale w takim razie, skąd się w nim wzięło moje nazwisko? I co to może być za król Władysława, który pisuje listy anno Domini 1945? O takim takim królu obecnie nie słyszałem. Po Warszawie, jeszcze za okupacji, chodził pieważ król polski, ale ten się podawał za Zygmunta IV. Gubię się w domysłach. Może pójść do Pary-Baru? A może — może rzeczywiście niezliczone polemiki literackie, jakie rozpoczątkował Sandauerkott w „Odrodzeniu“, stają się nadto zaraźliwe. Rosyjskie przysłowie powiada: „Czo ruskomu zdrowo, to niemu smierć!“ Co wychodzi na zdrowie Sandauerkottom, Zechenterswinarłkim, Jastrunpodgórskim, Spectatorpollakom, to u słabszych powoduje pisanie listów z zażwiciw o rzeczach nieistniejących. Musicie się, panowie literaci, zastanowić, czy zamiast wspoleczniająco, jak o tym wciąż pisze, nie działacie niekiedy demoralizująco.

WYSZ.

Teatr „Groteska“ w Łodzi

Teatr lalki i aktora „Groteska“, który przybywa z Krakowa do Łodzi z widowiskiem „Tarabumba“, zaprezentuje nowy typ widowiska niewidzianego dotąd w Polsce, w którym po raz pierwszy gracie będzie, razem aktor i marionetka — żywy człowiek i lalka. „Tarabumba“ to żywa i barwna fantazja na tematy cyrkowe pełna humoru i sentymentu. Cyfra 90 przedstawień, którą osiągnęła „Tarabumba“ w Krakowie jest najlepszą oceną wartości tego widowiska.

„Tarabumba“ grana będzie w teatrze Miniatur „Syrena“, Traugutta 1, codziennie od 15 sierpnia o godz. 20.

Allan Hind

Tłum. J. Zagórciński

Paszport zdrajcy

Szpieg ze swoją sekretarką, nie zatrzymując się w Filadelfii, wzięł kierunek na Meriland. Nie zrobili postoju nigdzie, nawet na obiad, posilając się zabranymi ze sobą butterbrodami. Zatrzymali się dopiero w Meriland, gdzie zajęli w hotelu dwa sąsiadujące ze sobą pokoje, zapisując się w księdze hotelowej jako Joseph Kessler z San Francisco i jego sekretarka Lena Bem.

Nazajutrz o świcie Ludwig — śledzony tym razem przez agentów FBS z oddziału w Baltimore — udał się w dalszą drogę. Dopiero przy obozie wojskowym w Meed zahamowali auto i Ludwig zaczął fotografować okolicę. Agenci FBS zatrzymali się w przyzwolonej odległości. Obserwując szpiegów przez silne szkła polowe, widzieli, jak Lucy wysiadła z auta i wdała się we flirt z jakimś żołnierzem z obozu. Po pewnym czasie Lucy wróciła i auto pomknęło w kierunku poligonu, gdzie Ludwig znowu robił zdjęcia. Od poligonu pojechali w stronę fabryki. Tam według obserwacji stwierdzili, że Ludwig prowadził dłuższą rozmowę z powracającymi z pracy robotnikami.

Wreszcie zatrzymali samochód przed barem. Ludwig z sekretarką weszli do wnętrza. Wkrótce zjawili się... — proszę sobie wyobrazić — ów żołnierz, z którym Lucy flirtowała rankiem. Trójka zasiadła do piwa. Do baru zaczęli schodzić się żołnierze. Wkrótce całe towarzystwo było dobrze podchoczone. Ludwig zamawiał napoje. Około godziny dziesiątej żołnierze

razem poczeli się dobrze kurzyć z cypryn. Wszyscy nabrali chęci do rozmowy. Siedzący przy jednym ze stołów agenci FBS słyszeli, jak Ludwig zadawał jedno pytanie po drugim — kto skąd przybył, jak się żyje w innych koszarach itd.

Pytania były ostrożne, naprowadzające. Ludwig o nic nie zapytywał wprost. Żołnierze beztrąsko odpowiadali. Ludwigowi blyszczały oczy, z zadowolenia poróżniali na twarzy.

Czas płynął. Około godziny jedenastej do baru wkroczyli jeszcze dwaj żołnierze. Zamówili napoje chłodzące i odrązu zwrócili uwagę na towarzystwo Ludwiga.

Teraz się zaczęło — szepnęli do siebie agenci.

Nowoprzybyli z wyraźnym niezadowoleniem słuchali rozmówców swoich kolegów. Po dwudziestu minutach wpadli prosto we wściekłość, bacznie jednak słuchali każdego słowa ze zřejnych pytań, zadawanych przez Ludwiga. W końcu dwaj trzej żołnierze podnieśli się i posiedli do stołu.

— Słuchajcie, chłopcy — rzekł jeden z nich — najlepiej będzie, jeśli już pójdziecie do koszar. Ten Niemiec nie bez kozery zadaje wam takie pytania.

Ludwig niby od niechcenia spojrział na mówiącego:

— Pan może mnie ma na myśli?

— Tak, ciebie! Widzę, iż jesteś szpiegiem. Spójrz na tych chłopców i teraz ciągniesz ich za język.

Żołnierze siedzący wokół stołu natych-

29

miast wytrzeźwieli. Powstał tumult. Do stołu przybiegł gospodarz baru, chciał uniknąć skandalu.

— Tylko bez awantur w lokalu, chłopcy! — krzyczał do żołnierzy, którzy już gotowi byli rzucić się na Ludwiga. — Tylko nie u mnie, rozumiano?

Żołnierze zrozumieli.
Dobrze — rzekł jeden z nich głosem ochryplym z gniewu. — Niech to będzie na dworze. Wywieć tę bestię na dwór i rozprawcie się z nim tak, by żywy nie wstał!

Ludwiga ogarnęło przerażenie. Lucy była bliska zemdenia. Dokoła nich zwał się groźny pierścien żołnierzy.

Agenci FBS doszli do wniosku, iż czas na interwencję. Byli dobrymi psychologami, zdecydowali, że obaj żołnierze — to ludzie mądzy. Skinęli na jednego z nich, odwołali go na stronę i pokazali swoje dokumenty.

— Jeśli wasi koledzy spiorą szpiega, to zepsują nam przez to wszystko. Przekonacie się, że my sami weźmiemy się do niego, gdy tylko wszystko wyśledzimy. — Czegoż więc chcecie? — zapytał żołnierz.

— Czym prędzej wracajcie i wytłumaczcie swemu koledze, o co chodzi. Potem powiedzcie reszcie, żeby nie prowokowali bójki, gdyż w pobliżu znajduje się patrol żandarmerii. Powiedzcie im, że sami rozprawicie się z tym typem.

— A później?

— Wyprowadźcie go wraz z dziewczyną na ulicę i powiedzcie, żeby wiał, póki caty. Powiedzcie, że jeśli pojawi się tu jeszcze raz, przekażecie go policji.

Żołnierz uściśnął rękę agenta FBS.

— Tak jest, mistrze. Zrobił się!

Agenci szybko uregulowali rachunek i wyszli. Obserwując dalszą akcję z ulicy, widzieli przeciskającego się do środka lo-

kalu żołnierza i jego przyjaciela, następnie ożywioną rozmowę i gestykulację. Podnieceni chłopcy obejrzeli się na drzwi, wypatrząc rzekomy patrol żandarmerii, a potem niechętnie rozeszli się po sali. Zaś tamci dwaj zwrócili się ostro do Ludwiga. Ludwig zapłacił i razem z Lucy, w towarzystwie tych dwóch i kociej muzyki pozostałych żołnierzy, opuścił bar.

Agenci FBS pospieszyli do samochodu. Zapuszcili motor i obserwowali spieszenie odjeżdżających sprzed baru Ludwiga i Lucy. W drzwiach majaczyły sylwetki dwóch żołnierzy.

Samochód FBS podążył w ślad za szpiegami.

SZPIEG I BLONDYNKA PODROŻUJĄ

Wczesnym rankiem Ludwig i Lucy pojechali dalej na południe. Wkrótce znaleźli się na terytorium stanu Wirginia. Śledzenie napotykało na coraz większe trudności: agentów było trzech, ale dysponowali tylko jednym samochodem. Unikali zbytniego deptania szpiegom po piętach, z drugiej jednak strony w obawie, by nie stracić ich z oczu nie mogli zostawać w tyle.

Ludwig najwyraźniej niczego nie podejrzewał i pędził z szybkością 80-ciu km na godzinę.

W ciągu dnia ani na chwilę nie zmniejszał szybkości. Dopiero późnym wieczorem zmęczenia i głodni agenci mogli się zatrzymać. Rozlokowali się w hotelu i pisali raport do Hoovera.

— Bez przesady — zauważył jeden z nich — nigdy w życiu nie zdarzyło mi się pokonać takiej przestrzeni w ciągu jednego dnia. Oczywiście, nie biorąc pod uwagę podróży samolotowych.

Raport wyliczył porty i doki, które odwiedził Ludwig, robiąc wszędzie notatki i zdjęcia.

d. c. n.

Komitet Redakcyjny

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34

D

Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik“

Redaktor Naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13-14-tej, tel. 207-18. Sekretarz Redakcji od 10-tej do 12-tej, tel. 123-33. Redakcja rękopisów nie zwraca.

ZA TREŚĆ I TERMINY OGŁOSZEŃ NIE BIERZE ODPOWIEDZIALNOŚCI.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ, Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 — 12 i od 14 — 15. Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petiutowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr szpalty poza tekstem — zł. 14, w tekście zł. 21. W numerach nie datelnych i świątecznych — 50 proc. drożej.

Oddrót w drukarni Spółdzielni „Czytelnik“ Nr 4 Łódź, Żwirki 2